

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dotychczas
numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
odpowiedzi od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.31c

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 13 grudnia 1931 Nr. 287

Minister Zaleski na audjencji u J. K. M. króla Jerzego

Londyn 12. 12. (PAT). W czasie audjencji u J. Król. Mości króla Jerzego p. ministra Zaleskiego, król informował się o sprawach Polski, dopytując się również o p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Z pałacu p. min. Zaleski powrócił do ambasady, gdzie odbył pokolei rozmowy z kilku wybitnymi przedstawicielami prasy. — Z kolei u lorda Readinga odbyło się śniadanie, w którym prócz p. min. Zaleskiego, ambasadora Skirmunta i naczelnika Lipskiego wzięli udział wybitni przedstawiciele świata gospodarczego i wybitni publicyści.

Po śniadaniu p. min. Zaleski udał się z wizytą do sir Austina Chamberlaina, który uległ wypadkowi zwichnięcia nogi.

Następnie p. minister powrócił do ambasady gdzie przyjął posła rumuńskiego Titulesco, charge d'affaires włoskiego Mameli'ego oraz prezesa wszechświatowej organizacji sjonistów N. Sokolowa.

Londyn, 12. 12. (PAT.) W ambasadzie polskiej odbył się obiad, wydanym przez ambasadora Skirmunta z okazji po-

bytu p. min. Zaleskiego. Na obiedzie tym obecni byli m. in. minister spraw zagran. z małżonką, minister handlu z małżonką, szambelan dworu z małżonką i in. Ze strony polskiej byli dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. min. Szumlakowski

i naczelnik wydziału Lipski. Po obiedzie odbył się w salonach ambasady raut, w którym wzięło udział około 100 osób wybitnych przedstawicieli ze świata politycznego, gospodarczego i towarzyskiego Londynu.

Listopad mies. nadwyżkowym w budżecie państwa

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). Doświadczamy się, że wydatki w listopadzie wyniosły 192,4 milionów zł. Dochody wyniosły w tym miesiącu 193,6 milionów zł. Budżet miesięczny został zamknięty nadwyżką 1,2 milionów. W bieżącym okresie budżetowym jest to pierwszy miesiąc, zamknięty nadwyżką. Redukcje bu-

żetowe w czerwcu umożliwiły stopniowe zmniejszanie deficytu, który w 43,6 milionów zł. w czerwcu spadł na 4,2 miliony w październiku. Jest to rezultatem gospodarki budżetowej rządu. Z nadwyżki w listopadzie nie wynika, że rząd zaprzestanie czy zaniecha swej akcji oszczędnościowej.

Nowi generałowie i pułkownicy

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). W dniu 10 bm. p. Prezydent Rzplitej podpisał dekret o mianowaniu 6 pułkowników generałami i 27 podpułkowników pułkownikami.

Generałami z dniem 1 stycznia zostają pułkownicy: Mikołaj Jatełnicki, Juliusz Zulauf, Władysław Bortno, Emil Przedzrymowski, Tadeusz Janusz Gąsiorowski, nowymi nowymi szef sztabu, dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Pułkownikami zostają m. in.: Kazimierz Walczak, dowódca 60 p. p. w Ostrowie (wielkopolskim), Stefan Rowecki, dowódca 55 p. p. w Lesznie, Eugeniusz Żonółłowicz, dowódca 57 p. p. w Poznaniu, Władysław Powierza, dowódca 62 p. p. w Bydgoszczy, Konstanty Drucki-Lubecki, dowódca 2-go pułku szwoleżerów w Starogardzie, Zygmunt Łapiński, dowódca 7 d. a. k. w Poznaniu, Michał Gałęzka, dowódca 14 p. a. p. w Poznaniu.

Legioniści polscy we Włoszech

Triest, 12. 12. (PAT.). O wycieczce legionistów polskich donoszą następujące szczegóły. Delegacja legionistów udała się na cmentarz wojskowy w Redipuglia, składając w asystencji przedstawiciela armii włoskiej wieniec na grobie księcia Aosty, dowódcy trzeciej armii z czasów wielkiej wojny. Po zwiedzeniu polowiska udano się do Gorycji, gdzie po złoże-

niu wienca na pomniku poległych pułk. Belina-Prażmowski zaoferował miejscowej sekcji ochotników włoskich krzyż legionowy, który wnieśli sztafki sekcji. Podestą Gorveji, były więzień austriacki, obecnie senator Bombik, ofiarował delegacji pamiątkowy medal oswobodzenia miasta.

Zwolniona od wina przez sądy

sama walczyć wśród trędowatych

(o) Warszawa 12. 12. (Tel. wł.). Przed kilku laty głośną była sprawa artystki polskiej Stanisławy Umińskiej, która zabiła w Paryżu swego męża Jana Żywnowskiego, nieuleczalnie chorego, chcąc skrócić jego cierpienia. Za czyn swój Umińska stanęła przed sądem paryskim, który ją uwolnił od winy i kary. Umińska nie powróciła już na scenę, lecz zaczęła pracować jako siostra miłosierdzia w szpitalach francuskich

biorąc na siebie najcięższe prace. Widocznie jednak nie zadowolony był one. W ostatnich dniach bowiem nadeszła wiadomość do Warszawy, że Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi. We francuskich koloniach afrykańskich żyją całe szczepy, nawiedzane tą nieuleczalną chorobą. Umińska udaje się w najbliższych dniach do Afryki.

Okreś sowiecki w Gdyni

Czerwona bandera po raz pierwszy zjawiała się w polskim porcie

Zapowiadany od kilku dni okręt sowiecki „Proletarij” („Proletariusz”) z ładunkiem żelaza przybył wczoraj w godzinach popołudniowych do Gdyni i zatrzymał się przy falochronie obok nabrzeża szwedzkiego do chwili odstawienia go na miejsce rozładunku.

Jest to pierwszy od czasów powstania polskiego portu okręt sowiecki, który zawinął do Gdyni. — Jest tedy swoistą dla nas atrakcją. Dowodzi statkiem kapitan Panfilow, mały człowieczek, nie różniący się zresztą niczem od innych kapitanów. Tak samo jak u nich na mur-

durze jego widnieją tak nieubrane przez bolszewików złote naszywki.

Przedstawiciel naszego pisma zwiedził pokład statku. Z luźnych spostrzeżeń można było wywnioskować, że dyscyplina i hierarchja okretowa są tam w zupełności zachowane. Kapitan wydaje rozkazy a „towarzysze-marynarze” muszą słuchać.

W kabine, służącej za coś w rodzaju salonu, na poczesnym miejscu znajduje się podstarzaty nieco portret Lenina. Stół zastawiony licznymi nakryciami, widocznie dla całej załogi wspólnie.

Bank Polski zmniejsza budżet swych wydatków

Warszawa 12. 12. (PAT). Dnia 11 grudnia odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego na którym rada rozpatrywała budżet Banku na rok 1932 przyczem budżet w wydatkach osobowych i rzeczowych został w porównaniu z budżetem z roku 1931 zmniejszony o około 10 proc. Jedynie w dziale wydatków na druk biletów bankowych przewidziane jest zwiększenie ze względu na drukowanie nowych biletów 100 złotych.

Podatek obrotowy na komisji skarbowej Sejmu

Warszawa, 12. 12. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Hołynskiego (BBWR.) i w obecności wicemin. skarbu prof. Zawadzkiego, wysłuchano referenta posła Wartalskiego (B. B. W. R.) o rządowym projekcie noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Komisja przyjęła szereg poprawek, które wprowadzą w granicach możliwości budżetowych niektóre dalsze ulgi. Rządowy projekt noweli wraz z poprawkami przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zamora prezydentem Hiszpanii

Madryt, 12. 12. (PAT.). W gmachu parlamentu w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego liczenie zebranej publiczności odbyło się zaprzysiężenie Zamory. Zebrani powitali go okrzykami: „Niech żyje Hiszpania! Niech żyje republika!” Potem odbyła się dekoracja Zamory wielką wstęgą orderu Izabeli katolickiej. W całym mieście panuje nastawienie świąteczne. Zamora witany na ulicach entuzjastycznymi okrzykami.

W dalekiej Ameryce Dekoracja 90-letniego starca weterana

Krzyżem Niepodległości Lowell (Stan Massachusetts), 12. 12. (PAT.). Odbyła się tu uroczystość udekorowania krzyżem niepodległości weterana powstania styczniowego Błażeja Korzeniowskiego. Aktu dekoracji dokonał konsul generalny dr. Mieczysław Marchlewski.

Błażej Korzeniowski, mający 91 lat trzyma się krzepko, chodzi codziennie do kościoła i żyje w otoczeniu licznych wnuków i prawnuków.

Wmówek czy morderstwo

Berlin, 12. 12. (Pat). Dziś przed południem zaleziono na torze kolejowym pod Vierz trupa posła do sejmu pruskiego z partji gospodarczej Lechardta, który jechał pociągiem pospiesznym do Berlina. W przedziale pierwszej klasy, którym jechał poseł Leohardt znaleziono jego buty, palto, kapelus i tekę. Marynarka i spodnie na zmarłym porwane były w strzępy.

Audjencie u n. Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski przyjął w piątek na audjencji: delegację polskiego Automobilklubu z Bydgoszczy pp. majora Koszko i dypl. inż. Stulgiskiego, p. dr. Janinę Krajewską z Łodzi w sprawie badań etnograficznych oraz odbył konferencję ze starostami powiatowymi kartuskim Czarnockim, chełmińskim Ossowskim i Inowawskim Skłodowskim w sprawie całokształtu zagadnień administracyjnych w powiatach.

Pozatem przyjął p. Wojewoda szereg wizyt.

Spis ludności zakończy się dziś w sobotę

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). Przebieg spisu ludności odbywał się w całej Polsce normalnie. Spis zakończy się prawdopodobnie w sobotę na całym terenie Polski. Po wsiach z powodu deszczy, śniegów i rozmokłych dróg spis napotykał na pewne trudności, wskutek czego zamiast 3 dni potrwa cztery.

Nowe kredyty

na zasilki dla bezrobotnych

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). Do ciała ustawodawczego wniesiony został projekt ustawy o dodatkowych kredytach w wysokości 33.900.000 zł, na dopłatę Skarbu Państwa do funduszu bezrobocia.

Redukcje na kolejach W Dyrekcji gdańskiej zwolniono 30 robotników

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). W związku z oszczędnościami na kolejach państwowych w dn. 15 bm. zwolnionych zostało 2.824 robotników, w tem 30 robotników w Dyrekcji gdańskiej.

Kuria arcybiskupia w Poznaniu w nowym gmachu

Poznań, 12. 12. (Pat). Po rozszerzeniu i odbudowaniu gmachu Kurji arcybiskupiej w Poznaniu J. E. Ks. Prymas Hlond dokonał uroczystości poświęcenia tego gmachu w obecności grona wyższego duchowieństwa i licznych gości.

Głos z Wilna o Pomorzu

Nasze Kresy czy te od wschodu, czy od zachodu złączone są zawsze istotną częścią, tworzą najbardziej skupioną w sobie żywą ideę narodową, czystą w swym dźwięku, zwartą w sobie, ojarzną w wysilkach i poświęceniu. Są wszędzie te same: garną się do siebie gorącym sentymentem, rozumieją się najlepiej. Wiele przetrwały i doświadczyły w naszej dziejowej przeszłości. W dzisiejszej rzeczywistości przypadła im rola, jeśli chodzi o istotę samej rzeczy, ta sama, pionierska, ta twórcza, zmierzająca bez przerwy naprzód „pro publico bono”. Miał rację Marszałek Piłsudski, gdy symbolicznie mówił, że Polska to taki obwarunek; Jej wszystko to po Kresach, po brzegach...

Poniżej podajemy w obszerniejszym streszczeniu artykuł p. prof. Mieczysława Limanowskiego z Wilna, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Słowa” wileńskiego pt. „Kirtiklis, wojewoda pomorski”. Autor, który przed niedawnym czasem w Gdyni, w tej kuźni ideologii morskiej wygłosił odczyt pt.: „Musimy wytworzyć światopogląd morski” ilustruje wymownie ten bezpośredni związek naszych Kresów, ich wspólnotę ideową, ich jakby stałą troskę wzajemną o siebie.

„Robi Wilno co może. Dobywa ludzi, formuje, potem oddaje Rzeczypospolitej, aby ta Rzeczypospolita mocno na nogach stała. Raz wraz, ktoś błysnie i już go niema, już odchodzi na daleki posterunek.

Pomoc między Toruniem a stolicą nad Wilją

Kirtiklis, wicewojewoda wileński, na chwilę poszedł do Łodzi. Wiedzieliśmy, że jest to tylko etap, nie wiedzieliśmy jak. Teraz jest w Toruniu, tam mieście, zdawałoby się, niemającym chyba nic wspólnego z Wilnem. Książki o tem jeszcze niema, że były zawsze tężowe pomosty między Toruniem a stolicą nad Wilją. Bibliografowie Mickiewicza cooby tu mogli także powiedzieć. Nie będziemy o te rzeczy potracali. Wystarczy, skoro przypomni, że była kiedyś Warmia, Frauenburg i Brunsberg i że Toruń wraz z Wilnem, podały sobie ręce, aby zabezpieczyć Polskę, tam, gdzie ją Niemcy najmocniej szarpały. Będzie wieki, a Juma Wilna, że miast krakowskiego zawierzenia elektorowi, które Matejko był wymalował w swym Holdzie Pruskim, dało ono spizową postać Hozjusza, aby zatrzymane mogło być, w każdym razie opóźnione nieszczęście. Kto pokłoni się w Warmii barokom, ten zrozumie, co mówię.

Kirtiklis został teraz wojewodą w Toruniu. Horyzonty nie są tu tak zabite, jak w Wilnie. Tu niema korytarza ślepego i potwornej agonii, będącej rezultatem traktatu ryskiego. Tu niepotrzeba modlić się o zmianę horoskopów. Same one odwracają złe rzeczy.

Toruń prowadzi na świat, Wisła płynie spokojniutko pod murami starami i gigantem świętojańskim. W każdym razie jest mniej zabarykadowana niż Wilja, jeśli zabarykadowaniem nazwie się to, co się dzieje w Gdańsku.

Cała Polska skupia się

Droga nasza idzie na morze

Na mapie Polska wyciąga szyję w kierunku Gdańska, czyż nie jest przeznaczaniem, mając taką szyję, dorobić kwiat tułactwa, wielobarwną koronę, którą mogła być wetknięta.

Polska musi być pomnożoną, w tej swojej Ojczyźnie nad siedmioma rzekami, o wszystkich tych Polaków, którzy są w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Peruwji, Brazylii, Argentynie, Australji, Filipinach, Rodezji, Chinach, aby tylko zgruba wyliczyć pierwsze centra, do których mają iść z Gdyni macki nasze przez morze. Już się mówi o bawelnie i kawie i widzi się polskiego chłopca, który za oceanem karczuje tropikalną gestwą na te swoje kafeorie, a w niedzielę śpiewa polskie replikacje sentymentalnie i dziarsko zarazem, jak nad Wartą, lub Wisłą. Czyż nie może Ojczyzna zbudować fabryk, aby cyrkulowały rzeczy jedne z ojczyzny, drugie z wychodźstwa i przez to stworzyły sprawny organizm, dumę narodową, narodowych wysilków? Chlubą idących pokoleń nie może być tylko Zmartwychwstała Ojczyzna. Nie na to zaczęliśmy sen Arciszewskiego i Beniowskiego, ABY PÓJŚĆ SPAĆ i nie wiedzieć o tem, że jest realność globowa, wielka Jedność przed nami, już nie Mała Polska, ale Wielka, która może mieć swój równik, swoje zwrotniki i koła polarne. Nawet na Madagaskarze możemy być w domu, skoro tam są nasze święte siostry, dające bezcenne przykłady, jak walczyć na zabój z trydem.

Jesteśmy w pełni kryzysu i dokuca nam życie. Rozlegają się żale i zupełnie niepotrzebnie rodzi się zamieszanie. Zapominamy raz wraz, że droga nasza idzie na morze i że nie może nam być dobrze, dopóki nie przytulimy siedem milionów najlepszych roაკów do serca.

Teraz znowu Kirtiklis poszedł, aby być gospodarzem najbardziej zagrożonego kawałka ziemi, tego właśnie, który każdej chwili spowodować może zapalne procesy.

w Toruniu, skoro wybiła to swoje okno w Gdyni, aby z tej Gdyni erygować dla okrętów polskich, szlaki nawodne, czyli trotuary do wszystkich części świata. Jesteśmy zatem szczęśliwi, iż nasz człowiek może ręce zakasać i dla dobra Rzeczypospolitej tam w Toruniu harować, mając wileńską stateczność, wytrwałość i niezłomność.

Przed kilku laty, kiedy Raczkiewicz był wojewodą wileńskim, a nie jak dziś, głową senatu, Kirtiklis te swoje sympatie morskie zaczął już w Trokach objawiać. Rozumieliśmy wszyscy, że Jeziorka Trockie nie są na to, aby tylko błyszczeć w słońcu, lub księżycu, ale że mogą całe pokolenia tu na lądzie, przysposabiać marynarsko do wody. Co może być romantyczniejszego, jak iść na Trockich Jeziorach z burzą w zawody i wydobywać w sobie cnoty, które przydać się mogą na morzu? Liga Morska i Rzeczna skonstruowała była tę swoją Mewę w Trokach a Kirtiklis znalazł czas, aby w trosce o to żeglowanie, postawił przeciw schronisko, gdzie była pustynia. Ktoż mógł wiedzieć, że wybije godzina, i że ten człowiek przez Los zostanie rzucony na Pomorze, aby tam z kolei wziąć się za bary z polskiem morzem, na którym silniej powinna powiewać nasza bandera. Zdajemy sobie sprawę, że korytarz pomorski, ma o tyle sens, ile prowadzi za morze, za oceany do naszych braci, wielkie wychodźstwa.

W trosce o nasze wychodźstwo

Haracz, ćwierć miliona dusz, roczną dała Polska dzięki temu ver sacrum, do którego nas zmuszał głód ziemi i nędzna wegetacja w ojczyźnie. Ćwierć miliona rocznie ludzkiego materiału, dało te nasze kolonje, to wychodźstwo nie chcące wsiąknąć w obcą glebę, broniące się całą siłą przed wynarodowieniem i chcące n-stygnikownie trwać dla ojczyzny, modląc

się o dzień, kiedy przyjdzie związanie w jedno tego co jest plemiennie i szczepowo związane. Dzieje Polski od upadku są szeregiem heroicznym wlotów i szymbowań. Dotyczy to, nawet mas, skoro te masy szły za ocean, aby tam trwać i zdobywać nieludzką energią kąt dla siebie. Polska, która wróciła nam, jako dom, jest ODSKOCZNIĄ DO CZEGOŚ WIEKSZEGO I SZERSZEGO NA SWIECIE, nie tylko powrotem do tego, co było. Zrealizować mamy na globie formę form pomnożenia naszej ojczyzny o każdą kroplę krwi swojej za Oceanem.

Dawna Polska była jednością z wielości różnorodnych ziem, bardzo kolorowych

i odmiennych. Ktoż mógł marzyć, że przyjdzie dzień, kiedy ta jedność będzie dalej jako punkt krystalizacyjny wysuwana, aby dalszą formę budować z egzotycznych ziem, właściwie nietych ziem, ile krwi naszej, skupionej na tych ziemiach egzotycznych? Jesteśmy szczęśliwi w Wilnie, że w dniach ciężkiego kryzysu, nie pochylały głowy, a radujemy się, że możemy przyczynić się do posuwania się wielkiej sprawy naprzód. Najbardziej kolonja w Kanadzie, nazwała się Wilno, czyż to nie jest signum, skoro chcemy patrzeć dalej przed siebie, nawet zyskać wzrok jak ptaki mają na morzu.

Przy rufie wielkich zagadnień

W Toruniu, przy rufie wielkich zagadnień, staje teraz człowiek wileński i sądzimy, że nie przyjdzie nam przeklinać tej chwili. Kirtiklis znany z tego, że jest bezpośrednim, że ma otwarte oczy i że skoro rzecz jaką zobaczy, już napina muskuly. Wojewoda pomorski jest zdrową naturą, żądną działania, nawet prosto.

linijną, co jest dziś w czasach bezcharakterowości, czyli tysiąc charakterowości, rzeczą niemal dodatnią.

W Wilnie, szedł Kirtiklis zgodzić z opinią elity, z którą umiał pracować. Miał ucho otwarte na wszystkie głosy i instynkt, który wybierał to, co najlepsze.

Instytut Bałtycki i jego zadania

To samo będzie w Toruniu, zapewne i życzymy takiemu intelektualnemu zespołowi, jak INSTYTUT BAŁTYCKI, aby był jak latarnia światła przy wojewodzie, skoro będzie mowa o morzu. Najściślejszy kontakt może być zadziergnięty zawsze z człowiekiem, który jest pełen dobrej woli i mocno chodzi po ziemi, nieuchylając się od tego, aby skoro trzeba, podnieść wzrok na gwiazdy. Skoro mamy morze, czyż nie jest wskazaną rzeczą, budować mądrze i planowo, zarazem opierać się na aljantach? W Toruniu wysunięto hasło, bliższego kontaktu morskiego z Jugosławją. Ze swej strony pragnęlibyśmy także widzieć kontakt z Rumunją. Pan wojewoda Kirtiklis pamięta, jakżeśmy w Trokach, kończąc swoje prace, związane z szukaniem miejsca na schronisko, skupili się byli na chwilę, aby zadania dalsze przed sobą postawić, nawpół żartem, nawpół serio... Goście zagraniczni byli świadkami tego naszego jakiegoś wileńskiego braterstwa, któremu przydywał Raczkiewicz. Czyż nie zjawił się wtedy pomysł, aby bliżej delty Dunaj

ju, mogło być erygowane polskie schronisko, skoro mamy tyle przyjaciół w Rumunji, i morze ciepłe południowe, które bardziej nas może na nogi postawić, jeśli chodzi o zdrowie i humor, niż Bałtyk chłodnawy.

Faktem jest, że zarty nawet mają swoje chochliki, które tylko cychają, aby nie zgubiła się najmniejsza kruszyna.

W naszym badaniu i sondowaniu morza, jesteśmy daleko jeszcze w tyle. Nawet ta nasza stacja, kopcuszką na Helu, wygnana jest w tej chwili sromotnie. Cóż my znaczymy bez badań, skoro są te wiry podmorskie, i wszystkie prądy, od których zależą połowy rybackie? Wydmy wciąż nowe powiększają półwysp i Małe Morze robi się z kolei płytsze. Żywotne są problemy morskie, choć mamy małe brzegi. Nawet ta odrobina, którą mamy może nowe bramy rozewrzeć, skoro tylko poczynimy obserwować okiem własnym, bez szkiełek, które czasem zaciemniają sprawę. Polska nauka wiele zrobiła na lądzie, najwyższy czas wyjść jej na oceany.

Program pod podbój naukowy

Oglądać się musimy, zarazem mocno się w tem utwierdzić, że nie będziemy

panami na morzu, skoro naukowe badania przepisywać będziemy z niemieckich traktatów. Nad Adrjatykiem erygowali nasi bracia Słowianie morskie badania, podobnie nad Pontusem Rununowie, z którymi nas więcej rzeczy łączy, niż często mniemamy. Oto aljans, które pozwolą na to, aby Instytut Bałtycki, wciąż jeszcze po macoszemu traktowany, mógł wreszcie w pełni działać już na morzu, przygotowując PROGRAM POD PODBÓJ NAUKOWY, bez którego nie będziemy także gospodarczo silni.

Rozważamy to wszystko i łączymy ze sobą, widząc wielką sprawę morską i Toruń, siedzibę wojewódzką. Jak kiedyś Potocki w swojej wojnie Chocimskiej ustalamy, że mamy ten swój Bałtyk, skoro „Bóg, który tego świata podkomorzynem, jednym się nam rozkazał kontentować morzem”. Akcentujemy słowo, ROZKAZAŁ, jak nasi ojcowie dobywając z niego sarmackiego ducha. Mamy słowo czynne, niepasywne, w zgodzie z tem, co w tej chwili robimy i jeszcze więcej chcemy robić.

Zasyłając nowemu Wojewodzie pozdrowienie i serdeczne zaklęcia, przypominamy, że mamy tu, w katedrze, serce Władysława IV i morskie sny, związane z tem sercem. Na każde zawołanie wojewody staniemy na apel, skoro mamy serce Wielkiego Króla, który tak morze ukochał.

Mieczysław Limanowski.

Plan akcji sejmowej

Do stycznia załatwić trzeba budżet

Po czterotygodniowej przerwie Sejm wznowił swą działalność i przystąpił do wykonania tej pracy, jaka jest konieczna, aby przedłożenie budżetowe na rok następny, wniesione przez rząd, było realne, wykonalne, mieściło w sobie już to pozycje dochodowe, które przewidująca, zapobiegliwa polityka rządu uznała za niezbędne.

Przyczyna tego o całej miesiącu wcześniejszego uruchomienia władz ustawodawczych wynikała właśnie z konieczności załatwienia wielkiego kompleksu spraw, wywołanych przesileniem gospodarczym na świecie i tegoż następstwami u nas. Przewidująca polityka rządu już od wiosny, kiedy nateże nie światowego kryzysu wyładowało się za granicą w szeregu katastrof finansowych i walutowych — szła po linii, którą określić należałoby jako „zapobiegawczą”.

Gdy rząd opracował i wniósł do Sejmu najżywniejsze sprawy gospodarcze, podatkowe, finansowe — w mózgach opozycyjnych wciąż pleniły się pomysły „rozgrywkowe”.

Jednak na nic się to nie przydało. Większość sejmowa zrozumiała aż nadto dobrze manewry opozycyjne i nie dała ani na chwilę steroryzować się wielosłowiem agitacyjnym i scenami demagogicznymi, inscenizowanymi w Sejmie przy lada okazji. To też ze świadomością swej odpowiedzialności

i wytrwałością większość sejm. obradowała nad przedłożeniami rządowymi i dawała im ustawowe piętno.

Obecnie trzeba to dzieło doprowadzić do końca. W tym właśnie celu zbiera się Sejm. Kwestje podatku obrotowego, od lokali, od nieruchomości, od siły elektrycznej itd. muszą być przed Nowym Rokiem ustawowo załatwione, jeśli w przyszłym budżecie, który równocześnie zostanie w komisji opracowany, cyfry wpływów i wydatków mają być realne. Widzimy więc bardzo dokładnie, bardzo celowo opracowany plan akcji, z jednej strony utworzenie drogi przyszedłemu budżetowi przez ustawodawcze załatwienie szeregu bardzo doniosłych przedłożeń natury gospodarczej i finansowej, — z drugiej strony mrówcza, w każdy szczegół wnioskująca praca nad samym budżetem.

Ta właśnie praca czeka większość naszą parlamentarną. Do stycznia załatwić wszystko, co przyszłemu budżetowi toruje drogę, — a gdy to się stanie, ciężar całej pracy poświęcić przyszłorocznemu budżetowi.

Jak się do tego ustosunkuje opozycja? Czy zrozumie, że bezpłodnym, jałowem wytrwaniem w opozycji przeszkadza tym, którzy pozytywnie pracują, pisze sama na siebie wyrok potępienia?

Nie będzie dalszej obniżki uposażeń

Wszystkie kluby wypowiedziały się przeciw demagogii PPS

Przez cały dzień wczorajszego obradowała komisja budżetowa Sejmu, prawie wyłącznie zajmując się demagogicznym wnioskiem kl. PPS, domagającym się przywrócenia 15proc. dodatku do uposażeń funkcjonariuszy państwowych, cofniętego rozporządzeniem Rady Ministrów z 3 kwietnia.

W imieniu klubu BBWR, pos. Szymański zabrał głos i zwrócił na wstępie uwagę, że wniosek nie był prawdopodobnie przez samych wnioskodawców traktowany poważnie; musi on bowiem datę 23 marca, a domaga się cofnięcia rozporządzenia, które miało miejsce dopiero 10 kwietnia. Takie przygotowanie zgóry wniosku — przygotowanie „na zapas” świadczy, że nie był on podyktowany względami rzeczowymi. Następnie zaznaczył mówca, że zagadnienie konieczności utrzymania równowagi budżetu wysunęło się w bieżącym roku nie tylko w Polsce, ale i w całym szeregu państw. Dla ochrony ostatecznego załamania się swoich budżetów niemal wszystkie państwa Europy zastosowały skreślenie wydatków inwestycyjnych, oszczędności w wydatkach osobowych przez redukcję uposażeń urzędników, podniesienie składek emerytalnych, zwiększenie podatku dochodowego od uposażeń itd. Redukcja uposażeń w Polsce nie jest więc zjawiskiem odosobnionym, nie jest „polityką linii najmniejszego oporu”.

Przedstawiciel rządu obecny na posiedzeniu komisji, dyrektor departamentu w Min. Skarbu p. Nowak wyjaśnił następnie, że pogłoski, jakie od pewnego czasu kursują w pewnych kołach o rozmiarach rządu dokonania dalszych obniżek uposażeń są całkowicie pozbawione prawdy.

P. wicemarszałek Polakiewicz (BB) jako referent ostatniej noweli do ustawy emerytalnej stwierdził, że obowiązkiem sejmu i Rządu jest praca nad stworzeniem właściwego systemu emerytalnego.

Istnieją systemy odrębnego funduszu emerytalnego, system oparty na ubezpieczeniu, wreszcie system praktykowany w Polsce, polegający na tym, że wydatki emerytalne są zawarte w budżecie. Czy jest rzeczą możliwą dla ludzi znających ten problem, aby stawali kwestię wysokości składek emerytalnej w formie przesądzonej? P. wicemarszałek Polakiewicz z tego względu sprzeciwia się określeniu stanowiska w sprawach emerytalnych w sposób ostateczny.

W końcu wicemarszałek Polakiewicz apeluje do posła Czapińskiego, by po wyjaśnieniach rządu, dotyczących się równowagi budżetowej cofnął swój wniosek o przywrócenie

cenie 15% dodatku, wniosek godzący w równowagę budżetu państwa, a przez to pośrednio w interesy funkcjonariuszów państwowych i świata pracy. Za zachwianą bowiem równowagą budżetową idzie atak na walutę, a potem następują konsekwencje. Jeślibyśmy chcieli procentowo określić stosunek poszkodowania przez kryzys, to dochodowość warsztatów rolnych obniżyła się od 20 do 50 proc. To samo dotyczy innych gałęzi naszego życia gospodar-

wczego. W tym stanie rzeczy twierdzenie, że kryzys odbił się tylko na warstwach urzędniczych, a nie na rolnikach, rzemieślnikach, robotnikach itd. jest lekkomyślne i niewiściwe. Z tych względów Klub BBWR w imię równowagi budżetowej i w trosce szczerzej o los urzędników państwowych głosować będzie przeciwko wnioskowi PPS.

W głosowaniu wszystkie kluby wypowiedziały się przeciw wnioskowi, jedynie za nim głosował pos. Czapiński.

Kościół i polityka

Znamienne zarządzenie biskupa Strassburga

Jeden z ostatnich numerów „L. Italie”, wychodzącego w Rzymie podaje ciekawą wiadomość o zarządzeniach w stosunku do duchowieństwa, wydanych ostatnio przez biskupa Strassburga.

Podajemy ważniejsze ustępy tego zarządzenia:

art. 1 — Każdy duchowny, który uważa za wskazane udać się na polityczne zebranie, wyborcze lub inne, winien pamiętać, że nie będąc delegowanym oficjalnie przez Kościół, nie jest ani jego mandatarjuszem ani orędownikiem; będzie pamiętać, że winien unikać wyrządzenia szkody sprawie religii, swemu własnemu autorytetowi i swemu obowiązkowi pasterskiemu;

art. 2 — Duchowny będzie pamiętać, że zarządzenia, zakazy lub zalecenia, wydane przez niego w takim środowisku mogą mieć moc imperatywną lub wartość

wobec sumienia wiernych, tylko ściśle w stopniu, w jakim odpowiadają całkowicie bądź przykazaniom i przestrogom Bożym, bądź formalnym ustawom, lub specjalnym naukom powołanych władz Kościoła;

art. 3 — Każdy duchowny, który w czasie spowiedzi penitentowi udziela surowych zakazów, bądź czytania dziennika, którego przepisy kościelne nie zabraniają mu czytać, bądź należenia do partii, do której przepisy kościelne nie zabraniają mu należeć, bądź głosowania na kandydata, na którego przepisy kościelne nie zabraniają mu oddać głosu, podlega karze odpowiedniej do wykroczenia i mogącej posunąć się aż do suspensy. Wykroczenie takie zachodzi i kara za nie może być wymierzona bez względu na formę i użyte środki, miejsce i czas po temu wybrany.

Niemieccy nauczyciele w Polsce na żołdzie Rzeszy

„Oficjalny” przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty rozdał posady w szkołach mniejszościowych

„Oficjalny” przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty rozdał posady w szkołach mniejszościowych.

Przed łódzkim sądem okręgowym toczy się sensacyjny proces polityczny odsianający kuliszy zdradzieckiej roboty agentów niemieckich w Polsce na terenie szkolnictwa mniejszościowego.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech wybitnych Niemców, lojalnych obywateli Rzeczypospolitej Jan Danielewski, prezes „Kultur- und Wirtschaftsbandu” w Polsce, Bruno Gebauer, b. poseł do Landtagu gdańskiego i dr. Jacob, profesor gimnazjalny. Oskarżeni oni są przez nauczycieli gim-

nazjum niemieckiego w Łodzi, którzy się poczuli dotknięci artykułem, ogłoszonym przez wszystkich 3 oskarżonych w dzienniku niemieckim „Volksbote”, a zarzucającym nauczycielom gimnazjum niemieckiego w Łodzi, że ci pozostają na żołdzie Niemców.

Podczas przewodu sądowego wyszły na jaw niezwykle szczegóły.

Osk. Danielewski w swoich obszernych zeznaniach stwierdza, że w końcu maja br. złożył mu wizytę dyrektor gimnazjum niemieckiego, który m. in. powiedział, że w gimnazjum znajdują się ludzie, którzy są na służbie rządu niemieckiego. Dyrektor wy-

NAJWYŻSZE AUTORYTETY LEKARSKIE

na podstawie długoletniej praktyki doszli do przekonania, że

Oklady Radowe „RADIUMCHEMA”

z ST. JOACHIMSTHAL są doskonałym środkiem przeciw cierpieniom reumatycznym, ischiasu, bólu głowy, sklerozie, cierpieniom stawów i t. d.

Zadajcie bezpłatnych prospektów „RADIUMCHEMA” — Warszawa Śniadeckich 22, tel. 8—83—11. 2400

W obronie przed barbarzyństwem sowieckim

Komitet wykonawczy przedstawicieli stowarzyszeń rosyjskich w Paryżu, naukowych, artystycznych, religijnych i humanitarnych, wystąpił z apelem do całego świata cywilizowanego w sprawie zburzenia katedry Zbawiciela w Moskwie. W odezwie występuje się z protestem przeciw poczynaniom bolszewików, którzy systematycznie burzą pomniki i zabytki narodowej kultury rosyjskiej. W samej Moskwie, nie licząc zburzonych i zrujnowanych mniejszych świątyń i gmachów, zburzono kaplicę Iwerską z r. 1669, klasztor Czudowski z 1365 r., klasztor Wniebowstąpienia z 1389 r., katedrę Kazańską Matki Bożej z r. 1630, klasztor Simonowski z r. 1370, który wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu i inne. Obecnie zrucono złociste kopuły i równie dynamitem, wysadza się wnętrza katedry Zbawiciela, przystępując jednocześnie do burzenia historycznej cerkwi Matki Bożej. Katedra Zbawiciela, której budowę rozpoczęto w r. 1837, a zakończono w 1883, wzniesiona została jako wotum za odparcie Napoleona. Była ona największą świątynią w Moskwie, godną zmierzyć się co do rozmiarów tylko ze słynną katedrą św. Izaaka w Petersburgu, i prawdziwą ozdobą miasta.

Prace klubu BBWR.

Dn. 10 bm. obradowały cztery grupy komisyjne B. B. W. R.

Na posiedzeniu grupy robót publicznych, które odbyło się pod przewodnictwem posła Kosydarskiego, dokonano przydziału referatów, między in. ustawy o koncesjonowaniu ruchu autobusowego oraz ustawy o przysięgach mierniczych.

Grupa ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Tomaszewicza obradowała nad wnioskami klubów opozycyjnych w sprawie zwalczania kryzysu i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Na posiedzeniu grupy morskiej dyskutowano nad projektem ustawy w sprawie rozszerzenia uprawnień floty handlowej na rybaków, dopuszczenia kapitałów zagranicznych do żegluga rybackiej i możliwości przyjmowania jako instruktorów majstrów obcego pochodzenia.

Pod przewodnictwem pos. Hutten-Czapkiego obradowała komisja do spraw leśnych.

Dalsze upadłości w Niemczech

We Frankfurcie nad Menem zawiesił wypłaty Bank dla Handlu i Własności Ziemskiej (Bank für Handel und Grundbesitz), w Fulda egzystujący od roku 1902 duży dom bankowy Bracia Katzmanna, w Betzdorf w Nadrenji — Siegbank Sp. z o. o. Główną przyczyną zawieszenia wypłat przez wspomniane banki, było gwałtowne wycofywanie wkładów ze strony publiczności. W stosunku do Bremische Wirtschaftsbank w Bremen i Ruhlaer Privatbank Abesser und Benecke w Ruhla, wszczęto postępowanie układowe

Z teki karykaturzysty



W REICHSWEHRZE

Przysięgaliśmy, panie generale, wierność dla „Reich'a” ale w rocie nie było powiedziane, czy to dla „das zweite”, czy dla „das dritte” eich”...

mienił nazwisko nauczycielki p. Schwarz. Po powrocie z Genewy — zeznaje p. Danielewski — wezwany zostałem przez zarząd gimnazjum w tym celu, aby sprawę „zlikwidować”. Następnego dnia przyjął mnie ponownie dyrektor i potwierdził, że wszystko to, co powiedział o nauczycielach pobierających pensje z Niemiec, odpowiada prawdzie, mimo to jednak będzie musiał z pewnych względów wytoczyć p. Danielewskiemu proces.

Osk. Danielewski zeznaje w dalszym ciągu, że nauczyciele niemieccy byli finansowani przez rząd pruski za pośrednictwem słynnego i wydalonego w swoim czasie z Polski dra Schoenbecka.

Niemniej sensacyjne zeznania składa dr. Jacob, który oświadcza, że został wydany z gimnazjum wskutek prześladowania Schoenbecka. Schoenbeck przybywał do gimnazjum niemieckiego w Łodzi w czasie lekcji i pełnił funkcje wizytatora.

Dr. Jacob opisuje następnie stosunki, dzięki którym MUSIAŁ SIĘ ZWRÓCIĆ DO PRUSKIEGO MINISTERSTWA OŚWIATY ABY UZYSKAĆ ZEZWOLENIE NA OBJĘCIE POSADY W PRYWATNEJ SZKOLE NIEMIECKIEJ NA TERENIE POMORZA(!)

Dr. Jacob stwierdza wyraźnie, że Schoenbeck przyznał, że nauczyciele na terenie Pomorza, Poznańskiego i Łodzi otrzymują pobory z Niemiec.

Następnie na pytanie obrońcy osk. Danielewski stwierdza, że SCHOENBECK BYŁ FAKTYCZNYM I DO PEWNEGO STOPNIA OFICJALNYM PRZEDSTAWIECIEM PRUSKIEGO MINISTERSTWA OŚWIATY.

Podlegały mu sprawy szkolne i w tej dziedzinie współpracował on przecież za pośrednictwem konsulatów niemieckich.

Wreszcie zeznaje trzeci oskarżony Gebauer, który zeznaje w języku niemieckim za pośrednictwem tłumacza. Oświadcza on, że w r. 1919 RZĄD NIEMIECKI PRZEZNACZYŁ 30 MILJ. MAREK ORGANIZACJOM NIEMIECKIM POZA GRANICAMI RZESZY NA PROWADZENIE ODPOWIEDNIEJ PROPAGANDY NA RZEC REWI-ZJI GRANIC.

Dwa miliony marek przeznaczono na utrzymanie niemieckich szkół prywatnych w Polsce. Nawet niektóre pisma, jak „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy, były finansowane przez Rzeszę.

Afery księcia Sultanowa

Skarżą go hrabiny, śpiewaczki i kucharka

Jedno z pism francuskich zapowiada niezwykle sensacyjny proces, którego bohaterem jest „arystokrata”.

Książę Sultanow bywa tylko w arystokratycznych domach, dostojne jego stopy dotykają jedynie puszystych dywanów wspianych pałaców w stolicach i modnych zdrojowiskach. Jest to człowiek niezwykle wykintny, cudownie wychowany, obdarzony świetną werwą, bogatą i romantyczną fantazją.

TRZYKROTNE KARANY.

Czy jest istotnie księciem? Tak utrzymuje... Jakie jest rzeczywiste jego imię? Temat ten bardzo jest dla niego delikatny, widać, gdyż trzykrotnie był już karany, każdy zaś raz pod innym nazwiskiem.

Ostatni raz został ponownie zaaresztowany przed kilku dniami, gdy opuszczał wykintne „cercle” na Polach Elizejskich.

Książę był tak „uprzejmy”, że raczył ofiarować po 5.000 franków dwóm inspektorom policji, aby się nie trudzili towarzyszeniem mu do... mało eleganckiej kozy.

Aby sobie zdać sprawę z tego „czaru”, który orientalny książę rozrzucał wokoło siebie i stosował wobec swych przyjaciół, a dziś oskarżycieli, warto przytoczyć metody, jakie stosował wobec jednego z nich. Umiał zakonserwować jego przyjaźń przez przeciąganie lat dwu i ulżyć mu w ambarasie posiadania pieniędzy o całe 300.000 fr.

DROBNA PRZYSLUGA.

Poznawszy pewnego przemysłowca paryskiego, książę Sultanow zainteresował go swymi dochodami z niezliczonych szybów naftianych, które posiadał rzekomo w Baku. Przemysłowiec, chcąc wziąć udział w tych dochodach, udzielił mu... swej pożyczki. Natychmiast po otrzymaniu jej książę poprosił go o podobną drobną przysługę w związku z wielką kwotą 283.000 funtów szterlingów należnych mu od rządu Kemal Paszy za dostawę armat i broni. Dokumenty zaopatrzone wspaniałymi tureckimi pieczęciami, świadczyły o kolosalnej tej aferze, którą trzeba było ruszyć z miejsca tą właśnie małą sumką naiwnego przemysłowca.

Gdy sprawa została pomyślnie załatwiona, książę, drobna kwota zainkasowana przez księcia, „musiał” on znowu „coś” pożyczyc na rachunek miliona franków, które mu miał wypłacić American Express z kwoty zagwarantowanej przez poselstwo perskie w Paryżu (!)

Spadek po Lgi de Putti

Zmarła w Hollywood znana gwiazda filmowa, Lya de Putti, zostawiła w spadku tylko 3.000 dolarów w gotówce. Spadek ten przypadnie żyjącym w Budapeszcie dwóm siostronom zmarłej.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

28) Przekład autoryzowany Jerzego Maritza

Książę wstawał późno; nie wypłył z za czubów drzew przed jedenaście. O dziesiątej zatem wymknął się przez okno. Szybko i pewnie obmyślał szczegóły tej ucieczki nocnej. O podał knajpy Crossena leżało zawsze wiele łodzi. Weźmie jedną z nich i z nim Mercer odkryje co zaszło, zrobi ze czterdzięci mil w dół rzeki. Po tem, albo ukryje łódź, albo puści ją z prądem, sam zaś ruszy w głąb knieji i zmyli pościg. Gdzieś po drodze, w jakikolwiek sposób zdobędzie broń i żywność. Co za szczęście, że nie wręczył Mercerowi ostatnich pięćdziesięciu dolarów, jakie ma pod poduszką!

O siódmej wszedł Mercer z kolarzją. Gdy spostrzegł, iż z pudełka zniknęło ostatnie cygareto, lekkie rozczarowanie błysło w bladych jego oczach. Kent zauważył ten wyraz i zmusił się do dobrodusznego uśmiechu.

— Poproszę Ojca Layonne, by mi przyniósł rano nowe pudełko — rzekł — To jest, jeśli się z nim zobaczę.

— Sądze, że spotkanie się bez trudu! — warknął Mercer — Mieszka w pobliżu budynku policyjnego, a wla-

LATWOWIERNY PRZEMYSŁOWIEC.

Książę był przecież dobroczyńcą ubogich w Ispahamie, cały swój majątek zapisał szachowi perskiemu na cele humanitarne, dzięki czemu minister perski dawał gwarancje na wszystkie jego pożyczki.

W jakiś czas później książę Sultanow musiał gwałtownie wyjechać do Monako, gdzie miał się spotkać z bankierem londyńskim Oecklingerem, który mu był winien 50.000 funtów szt.

A przemysłowiec francuski płacił i płacił... Płacił, aby książę mógł otworzyć swoje safes'y w Konstantynopolu i Londynie, płacił, aby magnat wschodni mógł pojechać do Londynu na spotkanie z wdową po bankierze Oecklingerze, który zmarł w tym czasie, a którą zamierzał poślubić.

Były notariusz, dwie hrabiny, jeden wieczerabia, śpiewaczka operowa, pewna kucharka stanowią orszak ofiar, które w rozpoczynającym się procesie wytoczą skargę fantastycznemu księciu wschodniemu.

Tradycyjne kartofle dla Prezydenta St. Zjedn.



Także Ameryka posiada swoje tradycje. Tak np. prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje corocznie od rolników Stanu Maine (północno wschodnia część Stanów Zjednoczonych) w podarunku furę kartofli. Wóz z kartoflami ciągną dwa premijowane woly, które za jeżdżąc przed sam Białym Domem w Waszyngtonie, gdzie delegacja rolników wręcza dar samemu prezydentowi. Powyżej widzimy przybycie tradycyjnych kartofli przed Białym Domem oraz prezydenta Hoovera.

Dom towarowy z przed 150 laty

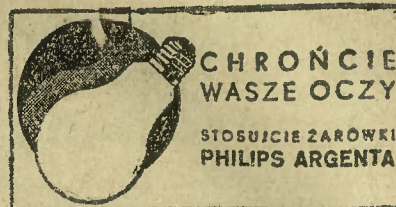
Katalog 792 przedmiotów sprzedaży

Wielkie domy towarowe, jak np. „Galeries Lafayette” w Paryżu, Tietz czy Wertheim w Berlinie, Jablonski w Warszawie, uważane są za wytwór nowoczesnych stosunków handlowych. Jednak i dawniej, choć z rzadka tylko, znaleźć można było przykłady istnienia takich wielkich magazynów, w których znajdowało się pod ręką wszystko, co było potrzebne.

Do takich rzadkich przykładów wszechstronności kupieckiej, zaliczyć należy istniejący w r. 1789 w Livorno (Włochy) dom towarowy pod firmą Giacinto Micali e figlio. Katalog, wydany swego czasu przez tę firmę, zawiera w alfabetycznym porządku umieszczone 792 przedmioty sprzedaży. Znajdują się tutaj płótna ślaskie, bawełniane tkaniny indyjskie, ko-

ronki brukselskie, porcelana angielska, serwisy, instrumenty muzyczne i sztychy pochodzenia angielskiego, powozy i faetony wyrobu francuskiego, dywany perskie, perfumy i wody pachnące, wyroby skórzanego etc. etc.

Dom towarowy G. Micali prowadził zatem handel detaliczny artykułami najróżniejszego pochodzenia i użyteczności. Rozmiary obrotów sięgały wielkich sum jak na owe czasy, a klientela składała się z licznych wówczas bogatych mieszczan i arystokratów. I w tem jeszcze wyprzedzał swoje czasy i obyczaje kupieckie Micali Livornowski, iż dom jego podejmował się dostawy, co prawda na koszt i ryzyko klienta, zakupionych przedmiotów i towarów do domu.



Bezrobotni w Hollywood

Zastój w przemyśle filmowym jak prawie we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce — daje się poważnie odczuwać. Około dziesięć tysięcy osób w rozmaitym wieku i różnej narodowości jest zapisanych w „Biurze pośrednictwa pracy”. Każda z tych osób posiada swoją kartotekę z fotografiami i szczegółowym opisem swych zdolności i umiejętności.

Niektórzy z nich są zabawni. Jestem świetnym naśladowcą śpiewu „ku-ku” — pisze jeden. „Ważę 122 kilo” — wskazuje drugi. Inny znów podaje, że świetnie umie grać rolę „pijaków”, czwarty biedak znów szczytuje, że jest najszczuplejszym człowiekiem na świecie.

Co wieczór ci parjasi filmu, przychodzą do biura z zapytaniem, czy nie ma dla nich jakiegoś zajęcia. Engagement jest dzisiaj rzadkością. Czasem niektórzy posłyszą takie oferty: „proszę jutro rano być o 9-tej tam i tam w ubranii kelnera”, albo „o 10-tej w kostiumie kąpielowym”.

A wszyscy inni bohaterzy ekranu odchodzą smutni z nadzieją na lepsze jutro...

Haussa na książki w Anglii

Nigdy jeszcze nie ukazało się na rynku księgarskim w Anglii tyle nowych książek co teraz. W ciągu listopada r. b. wydano zgórą 1000 nowych dzieł. Jak tłumaczą księgarze angielscy, popyt na książki wzrósł w Anglii ostatnio w związku z kryzysem i ogólną tendencją do oszczędzania. Anglicy mniej podróżują, mniej wydają na teatr, rozrywkę, drogie sporty, a więcej przebywają w domu i więcej czytają.

Kowal sejsmografem

W Yorkshire (Anglia) mieszka kowal Robson, który wskutek nadzwyczaj czulej organizacji nerwowej, odczuwa na wstrząs sejsmografu wstrząsy, trzęsienia ziemi, nawet na bardzo dalekie dystanse. Lekarze stwierdzili nadzwyczajną wrażliwość nerwów mlecza pacierzowego u Robsona, reagującego lekkim szokiem nerwowym na każde trzęsienie ziemi.

Popisy fakira

Yogin Narasinght Swami, fakir indyjski, budzi sensację nawet w swej ojczyźnie, przyzwyczajonej do wyczynów cudownych, doświadczeniemi, których dokonywa w uniwersytecie w Kalkucie pod kontrolą uczonych i lekarzy. Yogin konsumuje różne dawki najsilniejszych trucizn, najchętniej cjankali, który mu bardzo smakuje. Fakir twierdzi, iż odporność organizmu na trucizny zdobył dzięki długotrwałym ćwiczeniom.

kiem. Raz wydało się Kentowi, że słyszy grzmot, więc serce zabiło mu radośnie. Nigdy chyba nie cieszył się tak burza, jakby się nią ucieszył dziś wieczór. Lecz niebo pozostało czyste. Co gorzej, gwiazdy wydały się Kentowi jaskrawsze niż kiedykolwiek. Panowała cisza ogromna. Szczek łańcuchów wiążących barki do brzegu dobiegał tak wyraźnie, jakby rzeka była oddalona o sto jardów najwyżej. Od tartaku przeciągłe wyl pieś. Sowy, mijając okno w przelocie, kłapały dziobami głośniejsze niż nocy ubiegłej. Nawet chłupot fal rzecznych zdawał się docierać do uszu Kenta.

Rzeka! Rzeka, która go wkrótce poniesie ku wolności. Rzeka, która, popłynęła Murette Radisson i w dorzeczu której dziewczęcyne odnajdzie Murette! W ciągu długich sześćdziesięciu minut dzielących godzinę dziesiątą do dziesiątej — Kent, wysiłkiem myśli ścigał do swej izby ducha dziewczęciami. Przypominał sobie każdy gest jej, każde słowo. Czuł dotyk jej ręki na czole, jej pocałunek na ustach, a w mózgu szumiało mu wokół to jej zdanie: — Sądze, że gdyby pan jeszcze długo żył, pokochałabym pana! — I przecie mówiąc te słowa, wiedziała, że on nie umrze!

Lecz dlaczego w takim razie odeszła? Wiedząc, że będzie żył, czemu nie została by mu w potrzebie pomoc

okazać? Więc albo żartowała, albo...

Nowa myśl błysnęła mu w mózgu. Omal nie krzyknął. Siadł na łóżku, a serce łomotało mu w piersi czy napewno odeszła? Kto wie, czy nie był to tylko fortel. Może zwodzi inspektora? Może przeciwko niemu gre prowadzi? Widział już jasno całą sprawę. Kędysty odprowadził Murette na barkę. Movie to widział i zdradził się w gorączce. Bakał przecie słowo — Kędysty. Jedno tylko pozostało nadal niejasne. Kto i dla czego na Indianina napadł? Movie był stary i nieszkodliwy. Wrogów chyba nie miał.

Któż w Athabaska Landing nastawałby na życie białowłosego starca? Chyba sam doprowadzony do wściekłości — Kędysty? Tak, chyba on tylko!

Wtem zegar wydzwonił dziesiątą. Kent nerwowo siadł na łóżku. Na słuchiwiał chwile wstrzymując oddech. W sieni panowała cisza zupełna. Cał za całem wygramolił się z łóżka i stanął na nogach. Odzież jego wisiała na ścianie, więc ją się ku niej skradał tak ostrożnie, że nawet ktoś podsłuchujący pod samymi drzwiami nic by nie ułowił. Ubrał się szybko. Potem wrócił do okna, wychylił się nazewnątrz i patrzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„R. 100” — duma Anglii skazany na zagładę

Smutny widok przedstawia wnętrze olbrzymiego hangaru w Cardington, gdzie liczni robotnicy pracują nad rozbiórką olbrzymiego giganta powietrznego, angielskiego sterowca powietrznego „R. 100”. Ze skazaniem sterowca tego na rozbiórkę kończy się w historii angielskiego lotnictwa rozdział, do którego swego czasu przywiązywano wielkie nadzieje. Los chciał jednak inaczej.

Okropna katastrofa sterowca powietrznego „R. 101” w północnej Francji obalila zamiary angielskiego ministerstwa lotnictwa. Od czasu katastrofy we Francji sterowce „R. 100” już nie odbywał większych lotów a ostatnio Anglija postanowiła zupełnie zlikwidować sterowce i ostatni sterowiec „R. 100” — duma państwa angielskiego, skazany został na zagładę. Ministerstwo lotnictwa postanowiło odciąć skoncentrować wszystkie siły na udoskonaleniu samolotów.

Drogę, którą wybrał hr. Zepellin na zdobycie przestworzy powietrznych, Anglija uważa za chybioną. Nie odważono się wyzywać jeszcze raz losu i ugięto się przed siłami wszechpotężnej natury, która broni się, gdy człowiek jako tryumfator usiłuje wtargnąć w jej najdalej zakątki.

Demontowany obecnie sterowiec „R. 100” jest zupełnie podobnie zbudowany jak sterowiec, który uległ katastrofie. Loty próbne do Kanady i z powrotem wypadły bardzo pomyślnie. Olbrzym powietrzny, zbudowany z niezwykle lekkiego lecz silniejszego od stali duraluminium, poza małą awariją podczas jednego lądowania nie uległ żadnym wypadkom. Lecz katastrofa bliźniacza sterowca we Francji, wydała rozkaz kategoryczny: przerwać dalsze próby. Dzieło tysięcy pilnych rąk, precyzyjnych obliczeń i wysiłków najwyższych mózgów technicznych, dzieło, które pochłonęło olbrzymie sumy, obecnie powoli znika.

Sterowiec wystawiono na sprzedaż. Ubiegało się o niego 9 firm. Ostatecznie po kilkutygodniowych pertraktacjach oddano go Leonowi Eltonowi, który oferował najwyższą cenę. Elton jest jednym z największych angielskich handlarzy starymi metalami.

Rozbiórka olbrzymia powietrznego nie jest bynajmniej tak prosta, jakby można w pierwszej chwili sądzić. Wymaga ona dokładnych obliczeń i wielkiej ostrożności. Szkielet sterowca, zbudowany misternie z duraluminium, musiano zawiesić w hangarze, gdyż inaczej mógłby się załamać.

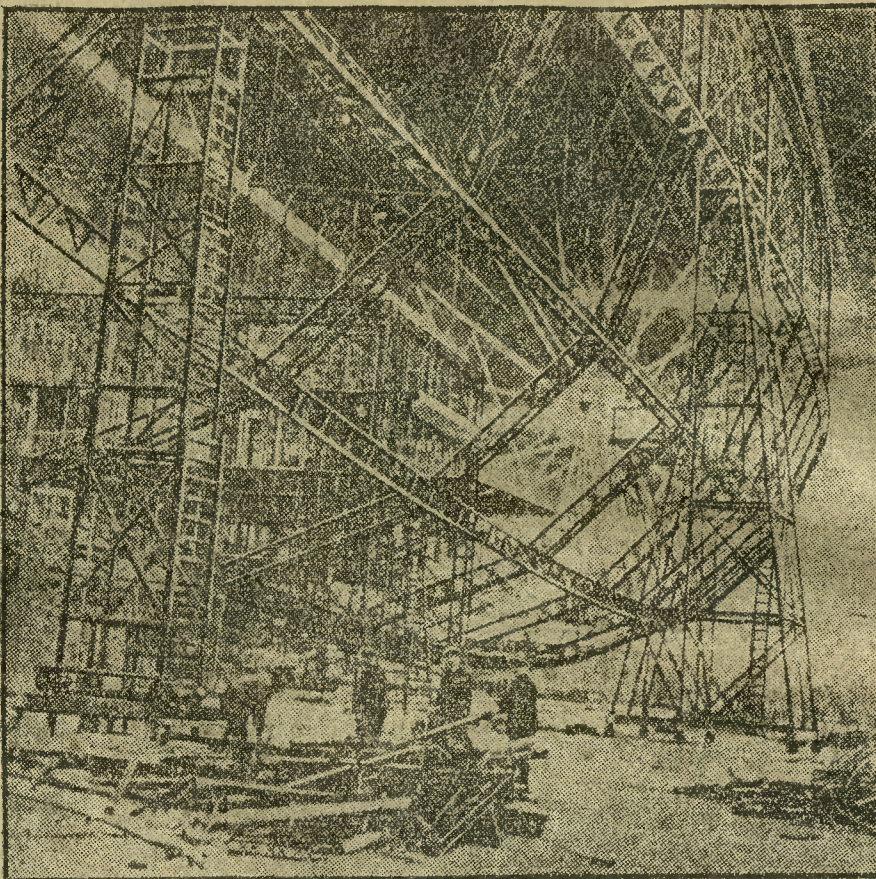
Z poszczególnych części szkieletu po ich stopieniu za kilka tygodni powstaną samochody wysięgowe. Duraluminium, łączące niezwykle lekką z bardzo wielką trwałością, znajduje wszędzie zastosowanie, gdzie to zalety szczególnie są konieczne. Idealny materiał,

który miał służyć do zdobycia przestworzy powietrznych, obecnie służyć będzie do zdobywania nowych rekordowych szybkości na ziemi.

I tak „Mauretania powietrza”, jak nazywano sterowiec „R. 100” — posiadał bowiem te

nosi 130 stóp. Dawniej ważył sterowiec 156 ton, dzisiaj już tylko 50.000 kg., z których już 30.000 kg. sprzedano, zanim wogóle przystąpiono do rozbiórki.

Smutne myśli nasuwają się, kiedy się opusz-



Szkielet ostatniego sterowca powietrznego Anglii „R. 100” podczas rozbiórki w Cardington.

same rozmiary jak olbrzymi statek tej nazwy, sprujący fale oceanu — z każdym dniem staje się coraz mniejszą. Z niezwykłą ostrożnością demontuje go się cał za całem. Olbrzymi szkielet zbudowany w kształcie cygara, posiada długość 709 stóp, a szerokość jego największa wy-

eza hangar, w którym gigant powietrzny sportyka taki niepyszny koniec. Sterowiec, który miał połączyć wszystkie ziemie Wielkiej Brytanji, w której jak wiadomo słońce nigdy nie zachodzi, dzisiaj sprzedany jako stare żelazo, powoli rozpada się w nicłość.

Fantazje szwedzkiego polityka

W powodzi wydarzeń politycznych i gospodarczych ostatnich dni przeminał naogół bez większego zainteresowania opublikowany na łamach prasy niemieckiej projekt szwedzkiego polityka von Stael-Holsteina z Sztokholmu. — Projekt barona szwedzkiego idzie w kierunku pośredniego załatwienia sprawy „korytarza” przez stworzenie nowego korytarza w kierunku Morza Czarnego, który ma być dla Polski o wiele większej wartości, niż pomorski (!). — Przez skierowanie całej swej uwagi na południowy-wschód zainteresowanie Polski Pomorzem automatycznie doznałoby osłabienia, a w konsekwencji doprowadziłoby do połączenia Pomorza z Rzeszą z pozostawieniem Polsce możliwości tranzytowych oraz używalności neutralnych portów.

Ukazanie się tego nowego projektu na łamach nacjonalistycznego dziennika nadaje mu już zgóry właściwe oblicze i określa jego charakter. Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie Pomorza, choćby utworzono jeszcze 10 innych „korytarzy”.

Cenny wieloryb

W ostatnich czasach jeden z norweskich statków rybackich złowił niezwykle cenny okaz wieloryba, który został oceniony na 1.600.000 zł. Normalna wartość wieloryba wynosi 16.000 zł., a złowiony okaz dlatego tak jest cenny, że znaleziono w jego przewodzie pokarmowym kawał ambry o wadze 66 kg.

Jak wiadomo ambra jest to produkt poszukiwany do wyrobu pachnidła, ponieważ jest bardzo rzadka, ceni się 4 razy wyżej od złota. Tworzy się ona w przewodzie pokarmowym jako narośl na skutek podrażnienia, podobnie jak perły w muszlach perłowych. Czasami ambra znajduje się pływająca w stanie wolnym po morzu.

Ży wiecie że...

— W Czechosłowacji przypada 1 łóżko szpitalne na 420 mieszkańców, przyczem 161 szpitali rozpoczyna ogólną liczbą 33.020 łóżek.

— Pierwsza kolej żelazna w Niemczech została otwarta na linii Norymberga — Fürth w r. 1835.

W odpowiedzi na groźby krzyżackie i butę Stahlhelmu

Z okazji osławionego zjazdu Stahlhelmowców we Wrocławiu wydana została jednodniówka, w której między innymi pojawił się nieprawdopodobnie prowokujący wiersz o Polsce pod tyt. Breslau (Wrocław).

Wiersz ten charakteryzuje niesłychana agresywność odwiecznych zaborców w stosunku do Polski, oraz bezsilna i ordynarna ściekłość, na jaką żaden inny z narodów świata nie potrafiłby się zdobyć.

Wiersz ten cały chrześzczący od zbroi szczekający zębami i męczami, walący ta ranami krzyżackich pięści w bramy Polski, kończy się następująco:

Słysz i pamiętaj Polaku zdradliwy
Przeświète śluby naszego plemienia:
My obronimy zakrwawione niwy,
Naszych rodaków uczymy cierpienia.
Kłamstwem ogromni — wierni wśród

Dziś przestrzegamy: Zaprześtań łupieży!
Dzielna straż nasza pomimo udreki
Czuwa nad ładem granicznych rubieży,
Rdza nam nie stoczy ni duszy ni mieczy

Póty nie zbraknie nam siły i wiary,
Aż gdy na wschodzie pospolitej Rzeszy
Zaszumią znowu niemieckie sztandary.
(wolny przekład).

W odpowiedzi możemy zadedykować wrocławskim Stahlhelmowcom poniższy wiersz:

Mazury! Warmjo!
Przyjdziem na odsiecz z naszą młodą armją!

Splyniem na pomoc wraz z błękitną falą!
Niech się nie żalą
W mece, Polskie Prusy Książęce,
Ze nie dźwignielimy trumny wieka,
Łamiąc bezradnie ręce...
— Przyjdziem!
I co nam kłamstwo wzięło —
Szablą odbierzemy!

(Zet.Em.)

Oświadczenie ks. Urbana

„Czas Krakowski” zamieszcza następujące oświadczenie O. Jana Urbana T. J.

„Doszło do mojej wiadomości, że artykuł mój: „Jak bronić małżeństwa?”, umieszczony w zeszytach grudniowym „Przeglądu Powszechnego”, jest przez pewne koła komentowany jako przeciwdziałanie akcji Najprzew. Episkopatu, podjętej w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa. Oświadczam tedy, że podobna monstrualna intencja nie powstała w mej głowie ani na chwilę, rzeczywiście zaś cel mego artykułu najlepiej można poznać z przeczytania go in extenso”.

Małty feljeton

Mężczyźni, gdzie jesteście?

Pewna dziennikarka wiedeńska wspomina na słoneczne chwile minionego lata, gdy pogoda była tak piękna... cień drzew tak rękący.. księżyc i słońce tak srebrno-złote... Wówczas to cichy jakiś głosik szeptał w głębi serca: Ach jakżeby było miło pójść na spacer gdziekolwiek i — z kimkolwiek!

Gdziekolwiek? To dałoby się ostatecznie jakoś zrobić... Ale z kimkolwiek! — Tu trudność. Tych kłóśców niema! Zdaje się, że w czasach powojennych zginęło więcej mężczyzn niż podczas wielkiej wojny...

Mężczyźni! Gdzieście się podziali? Jak bajka brzmi dziś fantastyczna opowieść z minionych lat, kiedy to mężczyzna był so-

bie także całkiem codziennym miłym gościem, telefonował, przysyłał kwiaty, uważał się za szczęśliwego, gdy kobieta rzyła go zauważyć...

Dziś czasy się zmieniły! Mężczyźni gdzieś wywędrowali lub poženili się z brzydkimi bogatymi babami i niemasz ich, niemasz na lekarstwo!

Mężczyźni nie potrzebują dziś kobiet do szczęścia! Słowo kobieta oznacza — komplikację. Nikt dziś niema pieniędzy, aby kobiety karmił w drogiej lub bodaj taniej restauracji. Nikt niema czasu ani ochoty, by szeptać do ucha miłe słówka...

Mężczyzna dzisiejszy nienawidzi kobietę, — kobietę pracującą. Wszak jest ona jego konkurentem na rynku pracy zawodowej.

Przez szereg stuleci kobiety były kolejno to łupem, to ideałem, gospodynią, to towarzyszka.

Dziś kobieta jest kłusownikiem. Smutny to zawód!

Kłusownik nie jest sportsmenem — to zwykle biedota udająca się na łowy z — nędzą! Zwykły los kłusownika, to zamordowanie go przez kolegę po fachu z powodu jakiegoś marnego zajęcia... Kłusownicy nie idą nigdy ławą. Każdy pracuje na własną rękę...

Biedny kłusownik pragnąłby w wolnych chwilach rozrywki. Lecz cóż? Wszak jak powiedzieliśmy wyżej, mężczyźni gdzieś się zapodziali... Nie chcą przysyłać kwiatów, nie chcą nawet telefonować! Niektórzy mówią nawet: „Dla inteligentnej kobiety istnieje dziś tysiąc ważniejszych problemów niż brak mężczyzn”!

W tych gorzkich uwagach jest wiele racji, lecz nie wszystko tak dziś się dzieje, jak to wygląda w oczach dziennikarki wiedeńskiej.

Zola w obronie Napoleona przed surowym Joffre'm

Republika na wyspie Haiti jest zamieszkała przeważnie przez murzynów i mulatów. — Ciemnonarwni republikanie mają pasję do przybierania imion wielkich ludzi, co bywa nieraz powodem do arcykomicznych sytuacji. Niedawno np. odbyła się prze zabawna rozprawa sądowa w miasteczku Puerta Plate. — Przed sędzią, czarnym jak węgiel Hannibal'em Joffre'm stanął również hebanowy sklepikarz Napoleon Bonaparte jako oskarżony, mający za obrońcę adwokata Emila Zolę.

Napoleon odwiedził pewnego wieczoru strażnicę, gdzie znajdował się pułkownik (?) pewien i pięciu żołnierzy i „postawił” 3 litry rumu, poczem odśpiewano szereg pieśni narodowych. Gdy nastrój patriotyczny osiągnął punkt kulminacyjny Bonaparte zaproponował pułkownikowi kupno czterech karabinów, stanowiących uzbrojenie jego podwładnych za cenę 4 dolarów. Interes doszedł do skutku i uszczęśliwiony Napoleon powrócił do domu wraz z bronią, która miała służyć jako podstawa orężna dla wywołania zbrojnego powstania.

Oskarżony potwierdził inkryminowaną mu zbrodnię, lecz wyraził ubolewanie, że sprzedał mu karabiny były zepsute i nie do użycia. Obrońca Emil Zola oświadczył, że Napoleon chętnie odda karabiny i dopłaci jeszcze 2 dolary kary.

Mądry sędzia zgodził się na ten wielkoduszny gest i gdy Bonaparte z westchnieniem wyłożył na stół pieniądze Cezar Hannibal Joffre schował je niezwłocznie do kieszeni.

Marty
sanki, łyżwy,
wózki, rowerki,
skrzypce, mandolinki.
Syrena, Bydgoszcz Pomorska 1



Tegoroczni laureaci Nobla

Murray Butler i Jane Addams

Tegorocznymi laureatami nagrody Nobla są Mikołaj Murray Butler, prezydent uniwersytetu w Kolumbji i znana działaczka Jane



ALFRED NOBEL

fundator nagrody. Znaczne środki z odsetek których corocznie wypłaca się nagrody, został Nobla przez swój epokowy wynalazek nitrogliceryny, jednego z najokropniejszych środków wybuchowych. Pierwszy raz nagroda Nobla została rozdzielona przed 30 laty, w dniu 10 grudnia 1901.

Addams założycielka osady socjalnej Hull House w Chicago.

Już po raz drugi kobieta zostaje laureatką nagrody Nobla. Poprzedniczką pani Addams była baronowa Berta Suttner. Obecna laureatka mająca obecnie lat 71 jest Amerykanką i pochodzi ze stanu Illinois. Po odbyciu studiów w Europie i Ameryce została jednym z najlepszych socjologów.

W roku 1889 założyła t. zw. Hull House w Chicago, jednym z największych centrów socjalnej pomocy dla pracujących. Hull House

było najpierw schroniskiem dla dla imigrantów, będących w nędzy, potem rozszerzyła znacznie swój zakres.

W roku 1920 pani Adams otrzymała tytuł doktora praw przy uniwersytecie w Chicago. Zajmowała się już wówczas niestrudzenie zagadnieniami ustawodawstwa fabrycznego, walką z tuberkulozą, i walką z handlarzami żywym towarem.

Bojowniczką o prawa kobiety rozpoczęła pracę na terenie politycznym. Ołbrzymie jej zdolności organizatorskie a zwłaszcza cenne zalety charakteru przyczyniły się do tego, że w roku 1915 została obrana przewodniczącą wszystkich międzynarodowych kongresów ko-

biących i międzynarodowego komitetu kobiecego dla utrzymania pokoju.

Prezydent uniwersytetu w Kolumbji Mikołaj Murray Butler pracuje oddawna czynnie dla idei porozumienia międzynarodowego.

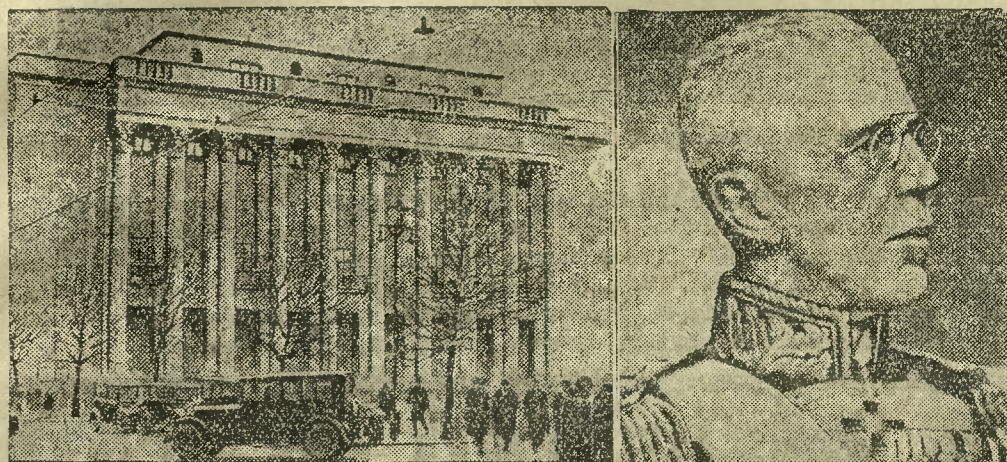
Od r. 1911 jest honorowym doktorem praw przy uniwersytecie wrocławskim i uchodzi w Stanach Zjednoczonych za najznakomitszego przedstawiciela nauki. Napisał cenną pracę o amerykańskiej demokracji.

Już w r. 1906 miewał odczyty na uniwersytecie berlińskim. Jak utrzymuje Berliner Tagblatt prof Butler „nastawiony jest na rozsądne (vernünftige) uregulowanie problemu długów wojennych.



Laureaci nagrody Nobla

W dniu 10 grudnia odbyło się doreczenie nagrody Nobla tegorocznym laureatom. U góry od lewej strony laureat nagrody Nobla za pracę z dziedziny chemji Bosch, profesor Warburg (medycyna), prof. Bergius (chemja) oraz Karlfeldt Szwed (nagrada literacka).



U dołu król szwedzki Gustaw V, który osobiście wręcza nagrodę laureatom oraz gmach koncertowy, w Sztokholmie gdzie się corocznie odbywa uroczyste wręczenie nagrody.

Minuta śmiechu

HINDUS

Do poczekalni znanego hinduskiego chirurga, astrologa i mistrza nauk tajemnych, przychodzi pewna pani. Przyjmuje ją sekretarz.

— Dzieńdobry pani. Czy pani chciałaby się zobaczyć ze słynnym mister Bahomar el Rashimidtra ibu Mandibura?

— Tak. Niech pan powie Mońkowi, że przyjechała jego siostra z Pińczowa.

NAZWISKO

Pan Alojzy Szczupak przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu. Przy wpisywaniu nazwiska do księgi, numerowy zapytał:

— Czy życzy sobie pan pokoju z bieżącą wodą.

A na to pan Alojzy:

— Ależ nie, ja się tylko tak nazywam.

SZCZYT ANTYSEMITYZMU

W Łodzi zmarł rabin. Na murach miasta rozlepiono plakaty, wzywające członków gminy do wyboru nowego rabina. W dniu wyborów ktoś napisał pod plakatem:

„Nie wybierajcie Żyda!”

Płowce

W ostatnich miesiącach dotarła do mnie książka, ściśle łącząca się z wypadkami historycznymi, których sześćsetna rocznica przypada w roku bieżącym. Co jednak jest rzeczą ważną, że utwór ten obok znaczenia dla całej Polski, jako jedyny w swoim rodzaju ma przede wszystkim znaczenie regionalne, jest ściśle związany z ziemią pomorską. Chcę tu mówić o utworze, wydanym przez p. Edziszława Arentowicza p. t. „Płowce”.

Nie jest zadaniem moim roztrząsać walory i braki utworu, pozostawiam to krytyce, która w znacznej mierze wypowiedziała się już o jego wartości. W prasie stołecznej (ABC, Kurjer Warszawski) jak również prowincjonalnej pojawił się cały szereg artykułów i artykułików bardzo przychylnie nastrojonych dla utworu i jego autora. Nie będę również podawał treści utworu; ujrzymy go na deskach sceny toruńskiej. Na tem miejscu chciałbym tylko zaznaczyć, że autor nieznanym szer-

szym warstwom społeczeństwa, podjął się dość trudnego zadania: odtworzenia czasów, o których nie mamy zbyt obfitych wiadomości historycznych. Intuicja więc autora miała wdzienne pole do popisu. Autor nie stara się jednak o stworzenie dramatu z osobą, około której skupiałaby się cała akcja, lecz, jak wskazuje sam tytuł, ma to być udratyzowana kronika i to się autorowi w zupełności udało. Utwór obfituje w momenty dramatyczne; dramatyczną jest postać Łokietka, który nie jest pewny, jaka będzie przyszłość państwa, skoro rządy obejmie syn jego, Kazimierz.

Nie łatwą było rzeczą odtworzenie języka staropolskiego z czasów kazań świętokrzyskich. Pod tym względem autor uniknął wszelkiej przesady, używając tylko od czasu do czasu form archaicznych.

Wartość utworu jednakże polega przede wszystkim na jego znaczeniu polityczno-narodowym. Na Pomorzu, tej najcenniejszej połaci Rzeczypospolitej, wystawionej na zachłanność zachodniego sąsiada, utwór ma wskazywać na

niebezpieczeństwo, jakie od wieków zagrażało tej prastarej ziemi polskiej, ma budzić otuchę, że pomimo przewagi liczebnej wroga i wysokiej techniki wojennej zwycięstwo nad nim jest zależne tylko od postawy i woli narodu polskiego. Z tych względów dobrze stało się, że utwór zjawi się na scenie teatru toruńskiego, tem bardziej, że „Płowce” wystawiane były kilkakrotnie już na scenie w wykonaniu zespołu amatorskiego. Zarówno we Włocławku, jak Aleksandrowie i Inowrocławiu sztuka cieszyła się dużym powodzeniem, była powtarzana i ściągana na przedstawienie nie tylko młodzież szkolną, dla której odbyły się specjalne przedstawienia, lecz również szersze sfery miejscowego społeczeństwa. Dowodzi to, że utwór ma wartości sceniczne.

Za dobrym przykładem teatru toruńskiego mogłyby pójść zespoły amatorskie, bardziej wyrobione pod względem artystycznym, na Pomorzu, podkreślając w ten sposób nasze prawa do ziemi pomorskiej.

S. R.

Projekt prawa małżeńskiego jest tylko wrazem stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej

W związku z ożywioną dyskusją, tocząca się w prasie na temat projektu prawa małżeńskiego, zwróciliśmy się do czynników rządowych o informacje, kiedy można się spodziewać wniesienia tego projektu do Sejmu.

Na zapytanie to otrzymaliśmy ze strony najbardziej miarodajnej odpowiedzi, że opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opiniodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych.

Projektem o którym mowa, rząd dotychczas nie zajmował się i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Nowe książki

Stanisław Szpotkański. Bez ziemi i nieba. Powieść. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 7.50. Rok 1931.

Szpotkański jest doskonałym znawcą dziejów polskich drugiej ćwierci XIX wieku. Okazał to w szeregu powieści historycznych, które zyskały wzięcie i zbliżyły nas do doby romantycznej, oglądanej w środowisku politycznym. Najnowsza jego powieść odtwarza nadszycząj jędrnym i mocnym piórem czasy rabcji galicyjskiej, czasy, kiedy wydawało się, że na polskość w zaborze austriackim przyszła prawdziwa zagłada.

Autor cały talent obrócił na uwydatnienie postaci Szeli, głównego sprawcy rzezi. Jest to jedna z najlepszych kreacji w dorobku literackim Szpotkańskiego. Powieść skreślona plastycznie i wyraziście, dzięki świetnemu odmalowaniu głównej postaci wybija się bodaj na czoło w twórczości literackiej autora.

Fl. Barclay. „Biała Ksieni w Warcester”. Powieść. Str. 250. Cena zł. 5.—. Przekład autoryzowany Klary Nawratilowej. Księgarnia Krakowska, Kraków.

Florence Barclay należy do ulubionych autorów nietylko w świecie anglosaskim, Ma licznych bardzo zwolenników wśród Francuzów. A i u nas wielość wydań jej powieści przemawia najlepiej na rzecz jej talentu i sympatii czytelników. To grono po zapoznaniu się z najnowszym przykładem „Białej Ksieni” wzrośnie potężnie. Bo i sam talent i sytuacje, i odległe czarowne dzieje — wszystko kuszą, przywołuje, nagli do wchłaniania i zatapiania się w hymnie miłości, jaki przenika karty tej powieści. Autorka jest niemal bałwochwalczą miłości.

Marja Weryho-Radziłowiczówna. „Metodyka Wychowania Przedszkolnego, Książnica Atlas 1931. Książka dotyczy zagadnień wychowania przedszkolnego. Autorka rozpoczyna swą pracę krótką charakterystyką zasad i metod wychowania przedszkolnego tych pedagogów, którzy nietylko wytknęli drogi: Froebela, Montessori i Decrolego; zapoznaje czytelnika z nowoczesnymi metodami wychowania dzieci w okresie do lat 7m.

Książka daje pożyteczne wskazówki przy wychowaniu dzieci nie tylko w przedszkolach, domach wychowawczych, ale również w prywatnych rodzinach.

Poza tem na półkach księgarskich ukazały się w dziale nowych książek: Salgari, Dramat na Oceanie Spok., Reutówna, Królowna Knox, Czyja ręka?, Szalay-Groele, Sokół królewski, Jammes, Bóg w serduszkach dzieci, Jeleńska, O Janku, który umiał chcieć, Schmidt-Pauli, Śladem bohaterów, Rambaud, Pierścień Cezara, Milaszewska, Czarna Hańcza, Jeleński, Hallelu Jahl, Brey, Józef ben Dawid, Kossak-Szczuka, Ku swoim.

T. M. Nittman: Pod ręką Fatmy (Algier, kraj i ludzie) Dookoła ziemi, T. III Książnica Atlas 1931.

Nakładem Książnicy Atlasu ukazała się praca T. M. Nittmana, autora opisów i powieści z krajów mniej lub więcej egzotycznych, wydana z dużą pieczołowitością. Nittman, jako podróżnik dał się poznać swymi licznymi korespondencjami z Afryki a szczególnie barwnym opisem cesarstwa marokańskiego pt. „W cieniu palm i minaretów”. Autor odbywa ze swymi czytelnikami podróż po tej pięknej kolonji francuskiej, poczynając od Oranu, przez Tlemcen na pograniczu marokańskim, przez górski łańcuch Atlasu Telskiego do starożytnego Tenes, by stąd znów poprzez kopanie kruszcza na wybrzeżu morza Śródziemnego zjechać z gór ku dolinom, na słoneczną Miedzję do starożytności Cezara.

Życie gospodarcze

Okręt, fabryka, bank i funt

Zasadnicze kolumny potęgi angielskiej zachwiane

Ostatni, bezzwłocznie po ukazaniu się skonfiskowany, zeszyt popularnego miesięcznika paryskiego „Le Grapouillot” całkowicie poświęcony jest Anglii. Konfiskacja sama wskazuje, że zarówno karykatury jak i pewne artykuły nie tchną zbytnią dla Anglii sympatią.

Wartość rzeczową posiada zamieszczony w tym właśnie zeszycie „Crapouillot’a” studjum Franciszka Delaisi’ego. „La chute de la livre et de l’Empire”. Znakomity publicysta francuski, doskonały znawca międzynarodowych zagadnień polityczno-ekonomicznych, poddaje treściwej analizie krytycznej historię załamania się waluty angielskiej. Na wstępie tłumaczy Delaisi, jak w ciągu ubiegłego stulecia, tworzyły się, utrzymywały i potęgowały trzy zasadnicze kolumny, na których spoczywa cały mocarstwowy byt Anglii: okręt, fabryka i bank. Opisuje, jak maszyna parowa zdołała przezsztąpić ten kraj, początkowo rolniczy na „blok żelaza, podparty blokiem węgla”, jak rozwój przemysłu, powodując rozwój eksportu, wywołał rozwój floty, jak, dzięki promieniowaniu czynników ekonomicznych wzmagając się imperjalizm finansowy Anglii. „40 milionów Brytyjczyków, zgrupowanych na dwóch wyspach, potrafiło — przez okres lat stu — narzucić swoją wolę 300-milionom Europejczyków, skupionych na kontynencie”.

Na skutek wojny i związanych z jej prowadzeniem wydatków miliardowych, utworzyły się pierwsze rysy w tym monumentalnym kamieniu węgielnym. Londyn spostrzegł się, że przestał być bankierem świata — dyktaturę finansową ujmuje w swoje ręce Nowy Jork.

Analizując dalszą politykę finansową Anglii Delaisi stwierdza, że operacje dokonywane pieniędzmi pożyczonymi w Paryżu i Nowym Jorku załamały się. Pospiesznie

uchwala się amerykańsko-francuską pożyczkę w kwocie 10 miliardów franków na stabilizację, zachwianej wskutek katastrofy finansowej Niemiec waluty angielskiej.

Dziś funt nie jest już pieniądzem między narodowym!

„Na nic się nie zdał dziesięcioletni wysiłek. Trzy zasadnicze kolumny potęgi angielskiej zachwiały się, jedna po drugiej i pekt jej kamień węgielny. Przypuszczalnie jednak w ciągu kilku miesięcy waluta angielska odzyska ponownie swoją równowagę, kapitały, które chwilowo odplynęły —

powrócą, przemysł, dzięki deprecjacji funta, odzyska częściowo rynki” — twierdzi Delaisi. (Narazie nastąpił dalszy silny spadek funta i odpływ kapitałów z Anglii — przyp. Red.). I wówczas dwie drogi otwierają się przed Anglią; albo zamknie się sama w sobie, by stać się olbrzymim magazynem zatrudniającym 45 milionów pracowników, co narazi ją na najgorsze wstrząsy polityczne i ekonomiczne (co już się częściowo okazało — przyp. Red.), albo też powróci do wielkiej rodziny europejskiej, do solidarnej współpracy gospodarczej.

Dodatni bilans handlowy w listopadzie

Wbrew powszechnym przewidywaniom bilans handlowy w listopadzie był wysoce aktywny, przyczem saldo dodatnie w porównaniu z saldem w poprzednim miesiącu wybitnie wzrosło. W październiku mieliśmy saldo dodatnie w wysokości 39 milj. zł., w listopadzie zaś 55,5 milj. zł. Świadczy to przede wszystkim o tem, że mimo wzrastających przeszkód w handlu zagranicznym, ekspansja handlowa Polski umie przelamać trudne przeszkody.

Miesiąc listopad był pod znakiem wielkiego wzrostu protekcjonizmu na terenie międzynarodowym (cła angielskie, podwyżki taryf celnych w wielu krajach, reglamentacja przywozu we Francji i t. p.), mimo to jednak,

jak już zaznaczyliśmy, potrafiłszy nie tylko wyjść obronną ręką, ale powiększyć korzystny stosunek wymiany towarowej z zagranicą.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przy utrzymaniu prawie na niezmiennym poziomie naszego wywozu — w listopadzie 156 milj. złotych, w październiku 158 milionów złotych, — przywóz nasz zmniejszył się na blisko 79 milionów zł. (100 milj. zł. w listopadzie i 119 milj. zł. w październiku).

Tak dobre wyniki bilansu handlowego za miesiąc listopad oczywiście, nie powinny przesłaniać nam faktu, że w kierunku utrzymania aktywności handlu zagranicznego należy w dalszym ciągu czynić jaknajwiększe wysiłki.

Handel terminowy zbożem

Narady w Min. Przemysłu i Handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli produkcji, handlu, młynarstwa, giełd zbożowo-towarowych, izb przemysłowo-handlowych oraz banków. Na konferencji tej przeprowadzono dyskusję nad referatem rady ministerstwa p. Wołyni, dotyczącym handlu terminowego zbożem, jego techniki, roli gospodarczej, dodatnich i ujemnych stron, sprawnego działania jak również ustawodawstwa zagranicznego w tej dziedzinie.

Jakkolwiek handel terminowy zbożem jest

ważnym czynnikiem, ułatwiającym finansowanie produkcji i handlu, nasze instytucje bankowe z wyjątkiem Banku Gospodarstwa Krajowego nie ujawniły zainteresowania dla tego zagadnienia. Z dyskusji można było wnioskować, że zagadnienie to nie jest dostatecznie przestudjowane na terenie organizacji zainteresowanych, wobec tego uznano za konieczne kontynuowanie studiów nad tą sprawą. Związek giełd zbożowo-towarowych podjął się opracowania wniosków w tej sprawie na 15 marca 1932 r.

Nowe podatki w wysokości miljarda dolarów

przewiduje orędzie prezydenta Hoovera

Prezydent Hoover skierował do kongresu orędzie w sprawie deficytu budżetowego, wskazując na konieczność wprowadzenia nowych podatków w wysokości 1 miljarda. Hoover apeluje, aby nie domagano się nowych wydatków. Budżet marynarki został zmniejszony o 17 milj., do 343 milj. dol., a budżet min. wojny o 36 milj. do 423 milj. dol.

Program podatkowy prez. Hoovera wywołał żywe niezadowolenie finansjery. Giełda zareagowała silną niższą papierów.

Niektóre kursy spadły do najniższego notowanego poziomu. Stawki podatku dochodowego mają być zwiększone z 1,5 i 5 do 2,4 — 6 a podatek od niektórych dochodów niemal o 100%. Specjalne podatki będą nałożone na samochody, gramofony, papierosy i t. d. Dochody w roku 1932 będą mniejsze o 1.717.000.000 dol. od sum preliminowanych. Pomimo podwyższenia podatków pozostanie deficyt 1.320.000.000 dol., który będzie pokryty w drodze pożyczki wewnętrznej.

Produkcja i eksport cukru w kampanji tegorocznej

W nowej kampanji ogółem w Polsce jest czynnych 67 cukrowni, przerobią one przy puszczeniu ca. 3.150.000 ton buraków. Ogólna produkcja cukru spodziewana jest w wysokości ca. 450.000 ton w wartości cukru białego, z czego ca. 250.000 ton wyprodukują cukrownie Związku Poznańskiego. W kampanji ubiegłej produkcja wynosiła ok. 704.000 ton; przeprowadzona poważna jej redukcja pozwoli szybciej zlikwidować pozostałe zapasy ubiegłej kampanji.

W pierwszym miesiącu nowej kampanji, tj. w październiku wysłano z cukrowni na rynek krajowy 26.511 ton w wartości c. b. wobec 27.915 ton w tym samym okresie ubiegłej kampanji — a więc mniej o 1.404 tony czyli o 5 proc. Wyeksportowano 46.841 ton — nie licząc wysyłek do składów eksportowych w Gdyni. Ogólny kontyngent eksportowy Polski na bieżącą kampanję wynosi 283.635 ton w wartości cukru białego.

Sytuacja na światowych rynkach cukrowych jest w dalszym ciągu katastrofalna; przez cały miesiąc listopad ceny stale niżkowały.

Przerób buraków odbywał się w bieżącej kampanji normalnie — a większość cukrowni do końca listopada ukończyła już kampanję. Pozostałe cukrownie ukończą przerób w ciągu miesiąca grudnia.

Jak zaradzić kryzysowi hodowlanemu?

Po pewnym załagodzeniu kryzysu, jaki powstał z powodu niskich cen na ziemiopłod, obecnie przeżywamy najcięższą fazę przesilenia w dziedzinie cen hodowli zwierząt gospodarskich. Ceny za inwentarze osiągnęły taki niski poziom, jakiego rolnik nie pamięta od dawnych lat. Naturalnie, że w tych warunkach nie może być mowy o opłacalności tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa rolnego, zwłaszcza zaś małorolnego, który dochód swój czerpie przede wszystkim z tej dziedziny produkcji.

Zdając sobie sprawę z powagi chwili i nieobliczalnych strat, jakie grożą przez wyprzedaż zwierząt gospodarskich, spowodowaną nieopłacalnością ich produkcji nie tylko rolnictwa, ale również całości gospodarstwa społecznego, organizacje rolnicze czynią usilne starania w kierunku rozważania środków, mających na celu przetrwanie obecnego kryzysu.

Mając na uwadze powyższe względy, Pomorska Izba Rolnicza zwołuje na dzień 21-go grudnia b. r. specjalne posiedzenie Sekcji Ekonomicznej Izby, w której wezmą udział pozostali członkami Sekcji, także organizacje specjalnie hodowlane, jak również i społeczne.

W sprawie opodatkowania obrotu drukarni

Wobec wątpliwości, które powstały w ostatnich czasach, ministerstwo skarbu definitywnie zdecydowało, iż obrót drukarni, należący do wydawców, jest obrót perjuryczny, należy traktować jak dawniej, jako obrót wewnętrzny, wolny od podatku obrotowego.

Wstęp w szeregi LOPP.

Trudności finansowe naszych miast

Zobowiązania 500 miast wynoszą 700 milj. zł

Podług obliczeń Związku Miast Polskich, dokonanych na podstawie specjalnie przeprowadzonej ankiety z liczby 500 miast które nadesłały odpowiedzi, a wśród których są wszystkie miasta ponad 10.000 mieszkańców bez Warszawy i Kowla, wszystkie zobowiązania miast wynosiły podług zamknięć rachunkowych na 1 kwietnia r. b. okragłą cyfrę 700 milionów zł.

W sumie tej mieściło się 440.000.000 zł zobowiązań, których spłata rozłożona jest na dłuższy okres czasu, niż 5 lat, 56 milj. zł. zobowiązań, płatnych w ciągu 5 lat, poczynając od roku 1932/33 i 200 milj. zł. płatnych w roku 1931/32.

Powyższe 200 milj. zł. powinny być zapłacone niezależnie od wykonania budżetów na r. 1931/32, które zawierały 337 milj.

zł. wydatków zwyczajnych. Niepomierne duża, w stosunku do budżetów zwyczajnych, powyższa suma krótkoterminowych zobowiązań składa się z 1) 90 milj. zł. należności wobec B. G. K. i skarbu państwa; 2) 75 milj. zł. wobec prywatnych osób, firm i instytucji oraz 4) 34 milj. zł. zobowiązań wobec szpitali i różnych instytucji (np. nie wpłacone podatki skarbowe, składki ubezpieczeniowe itp.), 80 proc. zobowiązań wobec prywatnych osób i instytucji stanowią zobowiązania wekslowe.

Jeżeli chodzi o zobowiązania B. G. K. i skarbu państwa, znaczną część odpowiedniej sumy stanowią niesokwertowane pożyczki krótkoterminowe, wydane w formie zaliczek na poczet długoterminowych.

Rozwiązania obecnych trudności finansowych miast szukać należy nie tylko w kon-

wersji krótkoterminowych zobowiązań wobec publicznych instytucji kredytowych i w umożliwieniu spłaty należności osobom i instytucjom prywatnym, lecz również w zastosowaniu dalekosiężnych ulg w porównaniu z dotychczasowymi warunkami w spłacie zobowiązań długoterminowych (przedłużenie okresu umorzenia, a zmniejszenie stopy procent. etc.), w szeregu miast bowiem t. z. obsługa długów obciąża zbytnio budżet zwyczajny i uniemożliwia zrównoważenie budżetu.

Oczywiście akcja kredytowa nie prowadzi sama przez się do usunięcia trudności finansowych miast, gdyż od dłuższego czasu zachwiana została równowaga między wydatkami ustawowymi miast, a ich uprawieniami finansowymi.

—O—



Gwiazdorem

dla każdego kupca będzie

Dobra Reklama

w naszych Wydawnictwach.

Międzynarodowa armia lotnicza na usługach Ligi Narodów

Fantastyczny projekt organu Brianda

Na łamach Briandowskiego „Matin'a” pojawił się przed paru dniami b. charakterystyczny artykuł o „międzynarodowieniu” lotnictwa.

Autor podpisujący się Amiral Docteur pisze: Należałoby oddać do dyspozycji Ligi Narodów siłę, która by nakazała poszanowanie dla jej rozporządzeń. Armją tą, — nadzieją przyszłości — mogłoby stać się lotnictwo. Myśl ta zaczyna znajdować swoje urzeczywistnienie w projekcie stworzenia unii lotniczej międzynarodowej i oddania do rozporządzenia Ligi Narodów międzynarodowej siły lotniczej.

Istnieją prawa międzynarodowe dla nawigacji morskiej. T-wo międzynarodowe wagonów sypialnych jest przykładem takiej unii w systemie kolejnictwa.

Projekt przewiduje, że lotnictwo wojenne winno oddać do rozporządzenia Ligi Narodów 10 proc. swoich sił na wypadek kryzysu. Klasyfikację trudno ustalić, gdyż np. prof. Arsonwal w „Liberte” oświadcza, że trzy samoloty uzbrojone w bomby napełnione pewnym już istniejącym straszliwym gazem mogą zniszczyć stolicę. Inne państwa mogą potrzebować do osiągnięcia tego skutku większą liczbę morderczych aeroplanów?

Italia wystawiła na ostatnich manewrach 894 aparatów. Jeśli się jej obetnie 10 proc. będzie miała jeszcze 800 samolotów, które zagrozą drogę „międzynarodowej sile zbrojnej”, a któż może powstrzymać wzrost lotnictwa turystycznego, które rozwija się tak szybko, a każdej chwili przekształcić się może w wojenne?

Twórcom projektu nie przyszło na myśl stworzenie w Genewie jakiegoś fantastycznego międzynarodowego lotniska. Armia powietrzna Ligi Narodów byłaby więc rozczłonkowana pomiędzy poszczególne państwa. Które z nich pozwoliłyby na to, aby obce podejrzane samoloty międzynarodowe latały nieustannie nad ich terytorjum. Nad armją tą miałby czuwać i komenderować jakiś sztab międzynarodowy...

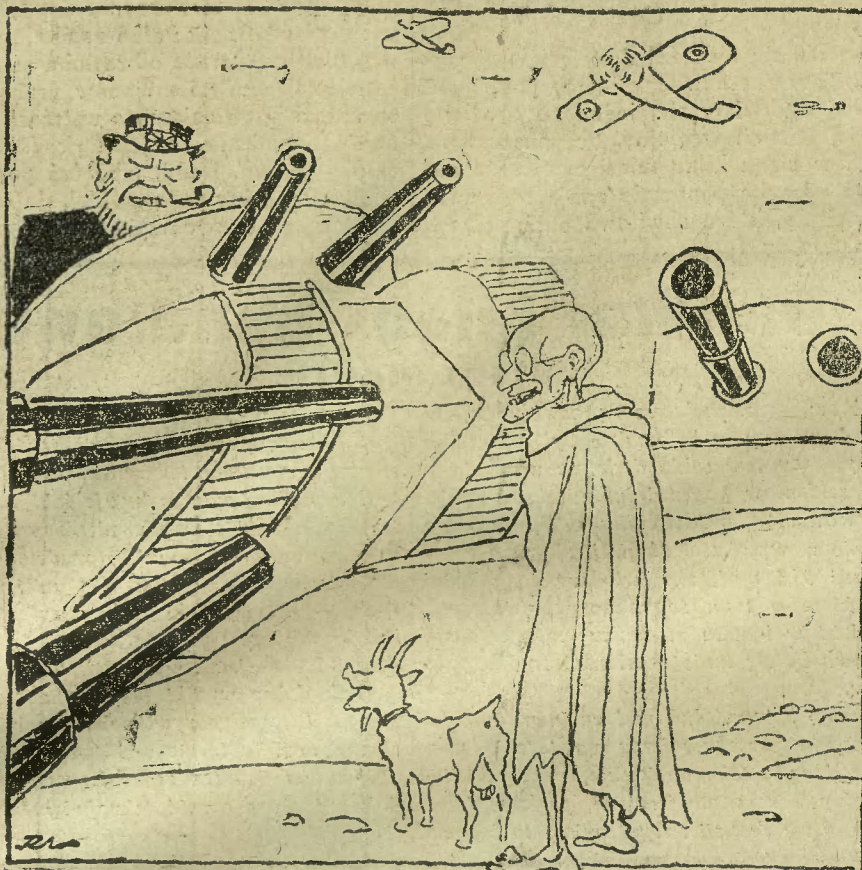
Autor artykułu krytykuje projekt ten jako zupełnie nierealny i podkreśla, że lotnictwo składa się nie tylko z maszyn, lecz również z ludzi, z elity ludzi-ptaków. Czyż zgodziliby się na bombardowanie kobiet i dzieci nie ożywieni wyegzaltowanym uczuciem patriotycznym obrony ojczyzny?

Projekt przewiduje progresywną supremację lotnictwa wojennego w przyszłości. Tymczasem jednak każde państwo zatrzyma swe laboratoria, fabryki i możliwość realizacji i intensywnego produkowania aparatów. Byłoby naiwnością przypuszczać, że w chwili niebezpieczeństwa państwa zrezygnują z możliwości stworzenia potęgi lotniczej.

Samo istnienie podobnego projektu wskazuje na kompletną impotencję Ligi Narodów, która zresztą dała dowody zupełnie nierealnych decyzji choćby w ostatnim żółtym konflikcie.

Czyż możemy sobie wyobrazić partję 10% samolotów niemieckich w armii międzynarodowej, biorących udział w ekspedycji karnej na Berlin?

Z teki karikaturności



Sila materji i sila ducha.

Echa niepoczytalnej uchwały Rady Miejskiej w Wejherowie

Skandaliczna uchwała Rady Miejskiej w Wejherowie wykluczająca redaktora „Gazety Morskiej” z jawnego i publicznego posiedzenia Rady, o czym obszernie donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, odbiła się głośnie echem w całej niemal prasie polskiej bez względu na zabarwienie polityczne i spotkała się z ogólnym potępieniem stanowiska przewodniczącego Rady Magnusa i jego zast. Reszkego.

Niesłychane wystąpienie polskiej Rady Miejskiej w polskim mieście przeciwko

polskiemu dziennikarzowi wywołało ponad to na wybrzeżu oburzenie.

Do Redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie nadchodzi liczne listy naszych czytelników i przyjaciół, a nawet osób o zgoła przeciwnych zapatrywaniach politycznych, wyrażające oburzenie z powodu poniedziałkowego zdarzenia w sali obrad Rady Miejskiej.

Jeden z naszych czytelników przy tej okazji przypomina m. in. ogólnie znany incydent w sejmie pruskim, gdzie za wydalonym korespondentem jednego z polskich

pism ujęli się nawet dziennikarze Niemcy, którzy demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Zdarzeniem w Wejherowie zainteresowały się przedewszystkiem „Syndyk Dziennikarzy Pomorskich”, „Morski Syndykat Dziennikarzy” oraz „Związek Syndyków Dziennikarzy”.

Redaktor „Gazety Morskiej” p. Rutkowski wniósł ponadto skargę do Sądu Grodzkiego w Wejherowie o obrządzie przeciwko wnioskodawcy i przewodniczącemu Rady.

Inż. Stanisław Tychoniewicz.

Zagadnienie sportu narciarskiego w ośrodku bydgoskim i na Pomorzu

Narciarstwo należy do tych nielicznych sportów, które wyrabiają wśród swych zwolenników łączność i zgodę, wysokie poczucie koleżeństwa, bez względu na stan i zawody, zrozumienie konieczności wspólnej pomocy w każdej potrzebie i umiejętność podporządkowania się — dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Po wyczerpującej pracy codziennej pływają na śnieżnych falach tysiące narciarzy — pracowników nanki i sztuki, urzędników, ziemiostrawców, przedsiębiorców, fabryk, kopalni. — Skromne ubiory narciarskie okrywają ziemianina i mieszkańca chaty wieśniaczej, generała i szeregowca, przełożonego i podwładnego. Wszyscy złączeni jednym duchem — wzniesienia się „ponad poziomy żywca”, poznania piękna, natury, zmierzania się z przeciwnościami w osiągnięciu celu, umiejętnego wyzyskania zdolności intelektualnych w związku ze sprawnością ciała.

W przeczystym ożywieczym powietrzu, pod wpływem życiodajnych promieni słonecznych, na śnieżnobiałych stokach wzgórz i turni przemienia się nawet słaby początkowo organizm ludzki przy współdziałaniu osobistego zadowolenia i pogody umysłu na fizycznie wytrzymały i zdrowy.

A w chwili potrzeby — gdy ustaje wskutek zasp śnieżnych w górach, czy na nizinach ruch, gdy wszelkie środki przewozowe stają się martwe a letni sportowcy — bezsilni, wów-

czas można być pewnym, że rozkaz spełni jedynie, dumna ze swego zadania: sztafeta narciarzy.

Z powyższego przedstawienia ważności sportu narciarskiego wynika jasno, że należy dążyć koniecznie do rozszerzenia tego szlachetnego, umysł i ciało rozwijającego sportu stwarzając nowe „ośrodki narciarskie” nie tylko, na terenach szczególnie korzystnych — w górach, lecz też na pagórkowatych i nizinnych, które również dobrze wyzyskane być mogą przez zwolenników zimowego sportu do jazdy na nartach — przystosowaniem jej do zmienionych warunków ruchu.

Należy dążyć do wytworzenia zrozumienia ważności sportu narciarskiego dla zdrowia każdej jednostki i dla celów stowarzyszeń o charakterze wychowania fizycznego, a więc dążyć do pozyskania największej ilości zwolenników ruchu na świeżym powietrzu wśród młodzieży i starszych. Sport narciarski powinien mieć charakter sportu „masowego”. Wdzięczne zadanie ma tu przedewszystkiem — nauczycielstwo. Przekonany jestem, że gdy młodzież ujrzy swego przewodnika duchowego przebiegającego pola i stoki na nartach młodzież zapali się do sportu tego i z zamilowaniem odda się sportowi narciarskiemu, przedstawiającemu dla niej wdzięczne pole do wykazania sprawności umysłu i ciała.

Młodzież skazana jest dotychczas na nau-

ce w szkole i w domu w okresie zimy na bezczynność. — Co ma robić w niedziele i święta — po wysłuchaniu mszy św.? — Nawet tak wybitnie ideowo pracujący harcerze zmuszeni są w zimie do bezczynności.

Harcerz spełni zawsze swe posłannictwo — w lecie, ale w zimie na ośnieżonym terenie, niejednokrotnie podczas silnej zawiści śnieżnej, jest bezsilny, nie mogąc spełnić zadania w razie potrzeby... — Mróz, wicher, trudności chodu po pokrywie śnieżnej, brak tchu wskutek wysiłku — zмога go; do celu choćby chciał, nie dojdzie.

Te same względnie przybliżone uwagi dotyczą się innych organizacji o charakterze wychowania fizycznego, których członkowie w okresie zimy przeważnie są nieczynni.

Jeśli więc znaczenie sportu narciarskiego jest faktycznie ważne dla państwa, nie powinien być sport ten obojętny dla tych, którzy mając jakiegokolwiek i gdziekolwiek wpływy, a rozumiejąc zagadnienie naszego położenia geograficznego, mają możliwość „umasowić” go.

Ziarno potrzeba posiać, a z pewnością wyda pożądaną owoce. W ubiegłym sezonie narciarskim chłopacy w Myślicie (pod Bydgoszczą) chodzili doskonale na nartach własnej roboty, wzorowanych na oryginalnych, w Kartuzach (jeśli się nie mylę — co do nazwy miejscowości) urządzono biegi młodzieży narciarskiej, wśród których wyróżnili się chłopacy, mający narty wykonane... z kłosek beczkowych, na Podkarpaciu zaś urządzono masowe biegi dzieci szkół ludowych — na nartach przeważnie prymitywnych, „własnej fabrykacji”.

Przed trzema laty było w Bydgoszczy do-

słownie sześciu narciarzy (w połowie wojnowi i eywilni) ubiegłej zaś zimy przelatywało stoki wzgórz między Fordonem — Myślicami — Rynkowem — Jachciami — Smuką — ok. 50-ciu narciarzy najrozmaitszych zawodów, razem zbratanych.

Wiek? — przepraszam za wyrażenie — głupstwo! — Mówiąc językiem pięciopięknej (niech mi wolno będzie zdradzić) decyduje nie wiek, lecz sprawność.

Sport narciarski ma ważną zaletę (dla pań) że niewiduje lata, wszyscy bowiem czują się młodzi (nawet jak z dawnych dobrych czasów) tworząc zespół koleżeńskich, chłopięcych, młodzieńczych, starych — złączeni są wspólnymi rozkoszami — jazdy na nartach.

Sprawność zaś, wyróżniającą się w szlachetnej emulacji o umiejętność jazdy, uzyskuje się roznym treningiem, a jedną z podstaw sprawności jest utrzymanie „linji” ciała. Która z pań (nie z własnej woli, czy winy) traci linję — powinna koniecznie ją odzyskać ćwiczeniami narciarskimi. Tożsamo tyczy się przybierających na wadze panów, dla których nie ma lepszej kuracji — dla przywrócenia „pierwotnych” swych właściwości.

Oczywiście należy przystosować jazdę do indywidualnych zdolności każdego uwzględniając stan duchowy i fizyczny, stopień bystrości umysłu, przytomność (jeśli narciarz znajduje się w położeniu wymagającym szczególnej uwagi i szybkości decyzji — co jednak zajęć może tylko na terenie Karpat i Tatr), wytrzymałość na trudy itp.

d. c. n.

Podgórz

— Wielki wiec katolicki. W ub. wtorek odbył się w Podgórzu staraniem parafji podgórskiej w hotelu centralnym wielki wiec katolicki, celem wysłuchania opinii o projekcie prawa małżeńskiego. Temat obecnie bardzo aktualny przyciągnął liczne rzesze wiernych. Sala była nadzwyczaj przepełniona i śmiało można określić liczbę uczestników ponad 2000 osób.

Po zagajeniu przez ks. prob. Domachowskiego wygłosił referat o projektowanym prawie małżeńskim ks. prałat Wysięński, wskazując na zło, jakieby mogło powstać w razie uchwalenia takiego projektu. Z tego powodu wczwał on obecnych do wniesienia protestu który też bez sprzeciwu uchwalono. Wzniesiono okrzyki na cześć Papieża Piusa XI i kardynała i prymasa Hlonda.

Pozatem udzielono jeszcze głosu p. dr. prof. Prószyńskiemu z Warszawy. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Serdeczno Matko”.

— Zebranie Stow. Inwalidów Woj. odbyło się przy licznych udziałach członków. Po zagajeniu przez p. L. Wierchowskiego zдал sprawozdanie sekretarz p. Joeck. Wobec zbliżającej się gwiazdki postanowiono w r. obdarzyć najbardziej potrzebujących inwalidów, chociaż skromniej niż inne lata ze względu na panujący kryzys gospodarczy. Wybrano komisję zbiorczą w osobach pp.: Kownackiego, Skrzypczaka, Różańskiego i Brendla.

— Wieczornica na rzecz ubogich miast Podgórz i Pisków. W przyszłą niedzielę odbędzie się o godz. 19 pod protektoratem ks. prob. Domachowskiego wieczornica przy współudziale SMP. i MP. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla ubogich miast Podgórz i Pisków. Kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych w dniu 6 bm. dała wynik 45,66 złotych.

— Biblioteka Związku Strzeleckiego otwarta jest dla wszystkich mieszkańców Podgórz w hali balonowej co wtorki i czwartki od godz. 6—7 wieczorem. Doborowy wybór książek. Opłaty wynoszą 0,50 miesięcznie.

KRONIKA

niedziela
13
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Aleksandra

Niedziela Łucji

— Dyżur nocny aptek do dn. 13 grudnia pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha i Apteka B. Tarasiewicza, Szwedkowo, ul. Orła 8.

Teatr Miejski.

W sobotę premiera komedji Moliera „Chory z urojenia“, w której genialny pisarz odzwierciadla całe gobactwo życia, zdarzeń, charakterów. Dzieło Moliera otrzyma znakomitą oprawę pod względem wystawy, kostjumów, gry aktorskiej. Dla tych wartości niepowszednych utworu, wydobytych umiejętnie przez reżyserję i artystów warto i powinno się obejrzeć komedję Moliera. Główna rola znajdzie znakomitą odtwórczynię w osobie Heleny Czechowskiej — Stomowej, jako Antosi, która to pokojowa przeprowadza całą świetnie ujętą intrygę komedji. Tytułową rolę gra dyr. Stoma. Reprezentować będzie Kazimierz Korecki — reżyser sztuki. Bogate dekoracje utrzymane w stylu sceny molierowskiej skomponował Feliks Krassowski. Bilety sprzedaje kasa teatru. Zainteresowanie duże.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł melodia operetka Kalmana „Hrabina Marica“ z Grabowską i Malinowskim. O godz. 8 „Chory z urojenia“.

Repertuar kin:

Kryształ — dziś premiera dźwiękowca na de komedji B. Buchbindera pt. „On i jego siostra“. W rolach głównych: Vlasta Burian i Anny Ondra. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foka oraz groteska rysunkowa.

Corso — wyświetla podwójny program — „Obrońca w masce“ oraz wielki film morski „Pancernik Atlantic“.

Wojskowe — wyświetla przez kilka dni tylko wspaniały dramat pt. „W piaskach Sahary“ oraz jako nadprogram komedję pt. „Małpie awantury“.

Marysienka — dziś poraz ostatni film pt. „Cień Sierloka Holmesa“ i „Rapsodja węgierska“.

Z miasta

— Koncert „Halki“. W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 20 w sali „Kasyno Cywilne“ ul. Gdańska koncert wokalisty instrumentalny chóru męskiego Tow. Śpiewu „Halka“ oraz orkiestry bezrobotnych muzyków zawodowych. Całkowity dochód przeznaczony jest dla bezrobotnych pracowników umysłowych i ich rodzin. Ceny wstępu od 50 gr. do 1,50 zł. Szanowne Obywatelstwo prosimy o łaskawe poparcie powyższej imprezy. Komitet Bezr. Prac. Umysł. Zarząd Tow. Śpiewu „Halka“.

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej. W sobotę b. tyg. o godz. 4 popoł. wyświetlać będzie kino szkolne T. N. S. W. nadzwyczaj interesujący program: 1) część naukowa, 2) komedja w 8 aktach pt. „Coraz przedziej“ z Harold Lloyd'em w głównej roli. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr. nabyć można przed przedstawieniem w kasie kina „Nowości“.

— „Hajduczek“ w sali Ogniska Kolej. Staraniem sekcji oświatowych kolejowych kół B. E. W. R. (Gł. Warsz. Kol.) w niedzielę dn. 13 bm. i poniedziałek dn. 14 bm. odbędzie się w sali „Ogniska Kolejarzy“ przedstawienie amatorskie pt. „Hajduczek“. Przedstawienie poprzedzi odczyt z okazji 15-letniej rocznicy zgonu największego polskiego pisarza Henryka Sienkiewicza. Początek o godz. 19-ej. Bilety po 1 zł i 50 gr.

— Wystawa choinek szkół powszechnych. W czasie od 18—22 bm. odbędzie się w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej Męskiej, przy ulicy Konarskiego wystawa choinek ozdobionych wycinkami uczniów i uczenie szkół powszechnych i wydziałowych. Celem wystawy jest zapoznanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z ozdobami choinkowymi w stylach ludowych. Dochód przeznaczony na kolonje letnie drużyn harcerek przy szkołach powszechnych.

— Zebranie koła I BBWR. W niedzielę — dnia 13 grudnia br. o godz. 17 w lokalu Rady Okręgowej BBWR, przy ul. Mostowej 6, odbędzie się zebranie Koła I Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na porządku dziennym 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania plenarnego, 3) referat na temat „Walka o rynki zbytu“, 4) dyskusja i 5) wolne wnioski. Udział członków I koła konieczny. Sympatycy mile widziani. Zarząd Koła I.

— Podróż inspekcji p. Izby Skar-

Kradnie wskutek porażenia prądem elektr.

Zdawać by się mogło, że Jan Burzyński miał „dobry“ pomysł wykazania swego „alibi“ przed Sądem Okręgowym. Jednak wyniki przeprowadzonej rozprawy w zupełności zawiodły jego nadzieje.

Jak wykazał przewód sądowy, Burzyński 2-go lipca b. r. wyjechał ze swym bratem Michałem na jarmark do Keyni. Nudził mu się widocznie pobyt w tak małym miasteczku, postanowił więc „urozmaicić“ sobie wolne chwile. Niktby nie miał nie przeciwko temu, gdyby Burzyński uczynił to nie ze szkoda restauratora Piotra Sytki, któremu skradł z zamkniętego mieszkania jedno ubranie frakowe i parę damskich bucików. Po dokonaniu kradzieży spotkał się na schodach do-

mu ze służącą sąsiada Sytki, przed którą wytłumaczył się z celu swej „wizyty“, a następnie zbiegł za miasto. Tego samego jednak dnia o godz. 5-tej po południu został przyehwycony i sprowadzony na posłuszeństwo policji. Tu przy spisywaniu protokołu służąca stwierdziła, że jest to ten sam mężczyzna, którego przed południem zatrzymała na schodach domu Sytki.

Oskarżony nie sobie nie przypomina z całego zajęcia, ponieważ, jak się tłumaczył, cierpi na czasowy zanik pamięci wskutek porażenia prądem elektrycznym o wysokim napięciu.

Sąd po stwierdzeniu świadectw co do stanu zdrowia Burzyńskiego, uznał go winnym i skazał na cztery miesiące więzienia.

Zawiódł go „chłopski rozum“

Władysław Michalski, rolnik z Karczowa pow. Żnów, długo przemysłował nad tem, w jaki, najbardziej „lekki“ sposób mógłby zdobyć więcej pieniędzy, aż pewnego dnia poszedł po rozum do głowy i wykalkulował bardzo skomplikowane działanie. Pewnego dnia załadował na wóz dwa centnary żyta i z zamiarem sprzedaży pojechał do pobliskiego Janowca. Jako nabywcę żyta obrał sobie Dom Rolniczo-Handlowy. Zostawiwszy żyto w śpielniku owej firmy, dostał w zamian kwit, z którym miał udać się do biura po pieniądze. Teraz Michalski zrealizował swój pomysł. Nie namyślając się długo, dopisał na kwicie drugą „dwójką“ obok pierwszej, tak, że z dwóch centnarów „zrobiło“ się 22. W prawdziwość wystawionego kwitu nie chciał uwierzyć szef Domu Rolniczo-Handlowego, i dla stwierdzenia istot-

nego stanu rzeczy wezwał do siebie robotnika, który przyjmował zboże od Michalskiego. — Przebiegły wieśniak w międzyczasie nlotnił się czempredzej, wobec czego firma na drugi dzień swęwała go listownie, celem wyjaśnienia sprawy. Michalski zjawiał się w biurze firmy, gdzie wobec policji przyznał się do sfałszowania kwitu i za tę sprawę został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Niezależnie od tego w tym samym dniu opowiadał Michalski za popełnienie kradzieży 8 centnarów ziemniaków na szkodę majątku Uścisłowo pow. Żnów.

Na podstawie zeznań obciążających, złożonych przez 15-tu świadków, Sąd skazał Michalskiego na łączną karę 4 miesięcy więzienia, przyczem 2 miesiące darował mu na podstawie amnestji.

Usiłowane żenobójstwo

Przed Sądem Okręgowym odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko 30-letniemu ślusarzowi Adamowi Boberskiemu z Kutna, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo na osobie swej żony. Boberski przewieziony został z Warszawy, gdzie przed kilku tygodniami skazany został za zamordowanie swego przyjaciela na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony żył z żoną w stałych niesnaskach, które doprowadziły do dobrowolnej separacji. Boberska za zgodą męża wyjechała w styczniu ubiegłego roku do Bydgoszczy, gdzie zamieszkała u swego szwagra Grzegorzewskiego.

W kilka tygodni później Boberski przybył do Bydgoszczy, usiłując nakłonić swą żonę do

popodzenia się. W tym celu jeden z krewnych Grzegorzewskiego poprosił oboje w niezgodzie żyjących małżonków do siebie na ucztę, sądząc, iż pod wpływem alkoholu zdoła poważniejszych z powrotem złączyć. Medjator tym razem pomylił się. Boberski podniecony alkoholem, dobył w pewnej chwili rewolweru i doprowadzony do białej gorączki stałym oporem żony, oddał w jej kierunku kilka strzałów, które na szczęście dzięki silnej dawce alkoholu, chybiły. Sąd biorąc pod uwagę niezwykłą ekscytację psychiczną pod sądowego w owej chwili wydał wyrok uwięzienia.

Na patentowany sposób pozbywania się komornika

wpadł 27-letni rolnik Edmund Skibiński, zam. w Starym Dworze w pow. bydgoskim, człek nie pozbawiony skłonności ku małym figlom, za które niejednokrotnie jeszcze odpokutował. W maju 1929 r. zjawił się u wesołego Mundka komornik sądowy Józef Stefaniak, by ściągnąć odeń załogi podatku, jako, iż Skibiński kiepskim zgola jest podatnikiem, nie poczuwającym się wcale do obowiązku płacenia „haraczu“. Nikogo też nie zdziwiła niechęć i niegrzeczny sposób przyjęcia komornika, a już najmniej tego ostatniego, przyzwyczajonego do tego rodzaju objawów antypatii. Sekwestator sądowy nie posmutniał wcale, gdy mu „załogający“ wręcz oświadczył, iż podatku nie uiszc. Nie z takim już dawał sobie radę, więc począł się bacznie dookoła rozglądać za intratnym obiektem, któryby mógł pieczęcią urzędową udekorować. Usłyszawszy ryk zdrowo trawiących słoń, komornik ucieszony wielce wzedł do chle-

wu, by smaczne zwierzątka przewlaszczyć na rzecz skarbku. Od czegoż koncept dowcipnista tej miary jakim był Skibiński? Nie namyślając się długo zamknął za komornikiem wrota chlewu i mimo ustawicznych nawoływań przyskrzyniętego, nie chciał go z pułapki wypuścić. Tak więc komornik sądowy przez kilka godzin przebywać musiał w chlewie ku wielkiemu zdziwieniu tłuszcuchnych świnek nie mogących się nijak potapać w celach tej niespodziewanej wizyty. Krzyk zamkniętego komornika zwałił okolicznych włościan, którzy go wreszcie na świeże powietrze wypuścili. Za figiel swój, zahaczający silnie o paragraf odpowiedniej ustawy dotyczącej oporu władzy, znalazł się Edmund Skibiński na ławie oskarżonych, którą opuścił o 50 zł „lżejszy“ — tyleż bowiem wynosiła nałożona nań przez sąd grzywna. Tak więc przekonał się przemity pan Edmund, że bezkarnie dworować sobie z innymi nie wolno.

tem będzie? Daj Boże, że nędza się zmniejszy na co jednakże jak obecnie niema widoków. Dalsze ofiary na dożywianie bezrobotnych w Kuchni Ludowej złożyli: pp. Sojka 10 kg makaronu, Bacon Ekspert 360 kg. mięsa drobnego i 33 kg. kości, Kruza 11 boch. chleba, Z. Kunkiel 10 boch. chleba, Nasiaćek 10 boch. chleba 4 Komisarjat PP, 50 kg. pszenicy i 100 kg. węgla, Bydg. Palarnia Kawy 30 kg. grochu Bartz 10 boch. chleba i 50 sztuk bułek, firma „Maggi“ Poznań 1800 gr. maggi, firma Behrendt 30 kg. kaszy, 25 kg. fasoli i 10 kg. makaronu, Bociek 58 kg. skór od słoniny i 4 kg. kaszanki, Uliński 5 boch. chleba p. Klettka 10 kg. kaszanki; Prieske 15 boch. chleba, 62 pułk piech. wkp. 30 kg. słoniny, 75 kg. kaszy, 75 peneczaku i 750 kg. ziemniaków, Klein 29 boch. chleba, Haecusler 90 kg. makaronu, Związek Gospodarczy 12 kg. masła topionego, 16 pułk ułanów wkp. 300 kg. grochu 100 kg. kaszy i 70 kg. słoniny, 61 pp. wkp. 150 kg. grochu 100 kg. kaszy, 100 kg. maki pszennej i 75 boch. chleba, Państw. Zakłady Przemysł. Zbożow. 500 kg. maki żytn. 60 proc. 500 kg. kaszy jęczmiennej i 500 kg. peneczaku, Wieczorek wpłacił do Głównej Kasy Miejskiej 15 zł.

— Stan bezrobocia w obwodzie bydgoskim. Jak nas informują Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Biuro Funduszu Bezrobocia — stan bezrobotnych na terenie działania Zarządu Obwodowego F. B. przedstawia się następująco: W powiatach: bydgoskim, wyrzyskim, strzelińskim, inowrocławskim, mogileńskim i szubińskim, ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 13018.

Fundusz Bezrobocia wypłacił tytułem zasiłków w ostatnim okresie tygodniowym a mianowicie: 764 bezrob. zamiesz. w Bydgoszczy zł. 11.241,05; 284 bezrob. zamiesz. w pow. bydgoskim 2.905,32; 87 bezrob. zamiesz. w pow. inowrocławskim zł. 1.872,69; 24 bezrob. zamiesz. w pow. mogileńskim zł. 739,58 zł; 43 bezrob. zamiesz. w pow. wyrzyskim 959,25 zł; 39 bezrob. zamiesz. w pow. strzelińskim 924,26; 158 bezrob. zamiesz. w pow. szubińskim 2.973,51 zł. 1399 bezrobotnym czyli razem 21.637,64 zł.

Jest to dopiero początek zimy, a co po-

—) Dr. Chmielarski, wiceprez. miasta

Wieczornica
sodalicyjna
ku czci Niepokalanej Poczt.
Najśw. Marii Panny

Staraniem Sodalicyj Marjańskiej przy Seminarjum Nauczycielskiem żeńskim urządzono w ubiegłą niedzielę w sali Resursy Kupieckiej Wieczornicę sodalicyjną ku czci Niepok. Pocz. Najświętszej Marii Panny.

Program wieczornicy był bardzo bogaty i przystosowany do tego uroczystego święta. Na wstępie przemówił do przybyłych prefekt zakładu ks. prof. Zientarski, poczem chor. uczennice w połączeniu z chórem działem szkoły ćwiczeń odśpiewały pieśni ludowe do Mafki Boskiej. Na dalszy program złożyły się deklamacje, występ orkiestry i chóru uczennice wyższych kursów Seminarjum, który udanie odśpiewał pieśni religijne „Ave Maris stella“, „Alma Redemptoris Mater“ i „Salve Regina“.

Publiczność obdarzyła wykonawców huczennymi oklaskami.

Połowę zysku z tej uroczystości przeznaczają uczennice na bezrobotnych, a drugą połowę na założenie biblioteki religijnej.

Wystawa Związku
Plastyków Pomorskich

W niedzielę, dnia 13 grudnia r. b. o godzinie 12,30 nastąpi w Muzeum Miejskim otwarcie wystawy dzieł sztuki (obrazów, rzeźb i grafiki) artystów zamieszkałych w Bydgoszczy i na Pomorzu, a zrzeszonych w Związku Plastyków Pomorskich.

Wystawa ta, w której bierze udział około 20 artystów z całą setką eksponatów, zasługuje na szczególne zainteresowanie dla tego, że zadaniem jej jest wykazanie całoroczny artystyczny dorobek przedstawienia artystycznego naszych południo-zachodnich Kresów, którego praca jak wykazują jego dotychczasowe wystawy, nie jest pozbawiona poważniejszego znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej.

W wystawie wezmą udział: Augustynowicz Aleksander, Biedowicz Jan, Biernacki Teofil, Brzeźkowski Stanisław, Chmura Piotr, Drapiewski Leon, Faczyński Marjan, Gajewski Franciszek, Gajewski Teodor, Gromek Wacław, Krassowski Feliks, Kujawa Marjan, Mokwa Marjan, Mondral Karol, Myszkowski Zygmunt, Popielska Teresa, Raczkowski Bogdan, Rupiński Jerzy, Skowroński Marjan i Dr. Szmań Stefan.

Ruch sportowy
w „Rodzinie Wojskowej“

Klub Sportowy Rodziny Wojskowej Bydgoszcz, podaje do wiadomości, że uzyskał dla swoich członków zniżkę w nowopowstałym Sekcji Narciarskiej Touring Klubu. Wpisowe wynosi zł. 5. — Kurs narciarski zł. 10. — Nauka pod kierownictwem fachowego instruktora. — Zapisy przyjmują Sekretariat Touring Klubu, ul. Libelta 5.

W ciągu miesiąca lutego 1932 r. odbędzie się kurs narciarski w Krynicy, zorganizowany przez Zarząd Nauczeln. K. S. R. W. w Warszawie. Warunki: wpisowe zł. 10. Koszt utrzymania zł. 5 dziennie.

Sekcja Strzelecka rozpoczyna ponownie treningi strzeleckie, które odbywać się będą co czwartek każdego tygodnia od godz. 9 do 12-tej na strzelnicy małokalibrowej 62 p. p. (ul. Warszawska). Opłata zł. 1 miesięcznie. Pami. cywilne zł. 2. — Naboję własne.

Oprócz tego w styczniu 1932 r. rozpoczyna się kurs gimnastyczny dla dzieci. Opłata zł. 1,50 dla dzieci wojskowych, zł. 3 dla dzieci cywilnych.

Z nastaniem mrozów otwarta zostanie ślizgawka wycieczna dla dzieci w Ogródku Jordanowskim przy ul. Dwernickiego 2.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej ul. Jajellońska 24/26 w poniedziałki i piątki od 18—19 (od 6-tej do 7-mej wiecz.).

Uwaga! Złodzieje!

W dniu wczorajszym złodziejaskowie nasi byli wielce aktywni, anektując wszystko co się tylko dało. Nieznany sprawca skradł Aleksandrowi Nonnemannacherowi, zam. przy ul. Dolina 3, koźców wartości 300 zł. Kazimierz Kaźmierzakowej zwrócono z podwórza jej domu przy ul. Ścieżka 29 ręczny wózek. Z pozostawionego na ulicy wózka ręcznego zabrano bez pytania bezczelnie wartości 60 zł. na szkodę Karola Iberdy, który począł wyciągać to sobie może w przyszłości, że nie zdjął ubrania i nie złożył go na szkodę. Poza tem nieznanymi złodziej, któremu z własnością następowano na pięty, porzucił na dziedzińcu 8-go dyonu samochodów jedno wiadło uszardę; istnieje również przypuszczenie, iż będzie „mieszkańcem“ muszardę, złodziej, zek po przekonaniu się o zawartości łupu pozbył się „krótką“ drogą.

Nowy komendant P. P. na miasto Bydgoszcz

Wczoraj w nocy o godz. 12 przybył pociągiem warszawskim do Bydgoszczy nowy komendant P. P. na m. Bydgoszcz p. komisarz Galasiński, by objąć opróżnione stanowisko po nadkomisarzu Łukaszewskim, który — jak wiadomo — przed dwoma miesiącami powołany został do Komendy Głównej P. P. w Warszawie. Na dworcu oczekiwali przybycia p. kom. Galasińskiego, który piastował dotychczas analogiczne stanowisko w Kaliszu, zastępca komendanta P. P. kom. Faferek oraz naczelnik Urzędu Śledczego p. kom. Lisowski. — P. Komendant Galasiński w dniu wczorajszym objął urządowanie.

— Inspekcja komisariatów i posterunków policyjnych w Bydgoszczy. Onegdaj bawił w Bydgoszczy podinspektor Policji Państw p. Matysa z wojewódzkiej komendy P. P. w Toruniu dokonując szczegółowej lustracji komisariatów policyjnych i ekspozytur, znajdujących się na terenie Bydgoszczy.

Originalne źródła dochodów

Oryginalne źródło dochodów obrał sobie buchalter Marjan Sokolowski i kelner Franciszek Górny objazd zamieszkał w Bydgoszczy. Nie mogąc przeboleć przykrej konieczności płacenia składek na rzecz Kasy Chorych jakkolwiek najzupełniej czuli się zdrowymi i na razie żadnych nie mieli widoków korzystania z opieki lekarskiej postanowili nie dać się dać tej wyzyskiwać i nie płacić za darmo przeciwnie — zagnać z tejże kasy zyski. W tym celu po starszy się o fałszywe świad. lek. i poświadczania pobierali przez pewien czas z Kasy Chorych wsparcia, należne chorującym a tem samem czasowo niezarobkującym ubezpieczonym. Ponieważ każde oszustwo na krótkich i niepewnych chadza nogach, przeto i dwaj powyżsi kombinatory srodze potknęli się. Podniesiono ich i osadzono aż na ławie oskarżonych.

Sąd po krótkiej rozprawie wlepił jednemu i drugiemu po 100 zł. grzywny oraz zasądził ich na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 20 zł.

Najpierw wódeczka...

Jest rzeczą wielce nieprzystojną, gdy człek mając „słabą“ głowę, wyprowadza ją ze statyki mocną wódką i bardziej jeszcze nieprzystojną, gdy w pożałowania tym godnym stanie okropnie ku uciesze współzawodniczy wyprawia brewerję. Pakim zawiązanym bohaterem ulicy okazał się znany rzemieślnik miejscowy (nazwiska ze względów znozymiały nie podajemy), który załazwszy łepoty, urządził sobie w dniu wczorajszym o godzinie 5-tej po południu wyścięgi na ul. Gdańskiej i to w czasie największego ruchu, poganił ją niemilosierdzie oszalającego z bólu i trwogi konia, którym na dobitkę niepewnie powoził. Na oplakane skutki tej jazdy „na zbity łeb“ nie trzeba było długo czekać. W pewnej chwili pijany rzemieślnik najechał na wóz Tekli Patocy z Nekli pow. Bydgoszcz. Wóz tej ostatniej pełnił ty silnie w bok przewrócił się, ulegając częściowemu zniszczeniu, siedząca zaś na nim właścicielka odniosła poważne okaleczenia. Zawadziła rzemieślnik mimo stanu podchmielnego, na tyle jednak miał przytomności i konceptu, że zwiat aż się kurzyło z miejsca wypadku, który sam spowodował.

CZESŁAW LORKOWSKI.

Z wędrówki po Pomorzu

Jeszcze o Gdańszczanach — Na dworcu — Przybycie do Gdyni — Pierwsze wrażenia — Perła Bałtyku — Świczna przyszłość portu polskiego

IX.

Wielką krzywdę wyrządzilibyśmy wszystkim mieszkańcom Gdańska, gdybyśmy każde z nich bezapelacyjnie zaliczyli do związków hakatystycznych i skrajnie nacjonalistycznych, których hasłem — to szerzenie nienawiści do Polski. Pozwolić sobie można na takie twierdzenie, że w wolnym mieście znajduje się pewien odsetek obywateli, którzy wędzą w Polsce nie swego wroga, ale naturalnego protektora i przyjaciela.

Nie przesadzajmy wypadków i być może że po załamaniu się dzisiejszej ekspansji nie zdrowego nacjonalizmu — prędzej czy później zwycięży u Gdańszczan zdrowa myśl zgodnej współpracy. Zresztą Gdańsk jako wolne miasto nigdy na tem stracić nie może, dlatego zwolennicy tej orientacji powinni już dzisiaj wyżyć wszelkie siły aby doprowadzić do zrealizowania tych wzniosłych wspólnych dążeń. Przy dobrej woli dużo zrobić można.

Dość miłe wrażenie sprawia dworzec gdański. W wielkiej mierze rozbrzmiewa tu mowa polska, a ukazujące się co chwile tablice or-

„Dni Przeciwgruźlicze“ w Bydgoszczy

W wykonaniu okólnika Min. Spraw Wewn. onegdaj odbyło się w Magistracie bydgoskim zebranie organizacyjne komitetu propagandowego „Dni Przeciwgruźliczych“. W zebraniu wzięli udział: lekarz miejski Dr. Nowakowski, przedstawiciel garnizonu major Gawroński, Państw. Gimn. Hum. ks. Kukulka, Dyr. Pocht i Telegrafów magister Duszyński, naucz. lekarz Kasy Chorych Dr. Klikowicz, Tow. Kupców detalistów p. Józwiak, Związku Kino-Teatrów p. Kitkowski, oraz miejscowej prasy.

Po odczytaniu treści okólnika M. S. W. Dr. Nowakowski podał w ogólnych zarysach program akcji przeciwgruźliczej, apelując do społeczeństwa za pośrednictwem prasy, by nie szczydziło 10 groszowego wydatku na nalepki „Dni Przeciwgruźliczych“, które sprzedawać będą Urzędy pocztowe, kasy teatrów i kin, oraz nalepki będą do rachunków większe firmy. Grosz dany przez społeczeństwo nie idzie na marne, albowiem poza zasilaniem funduszu na izolację chorych i leczenie sanatoryjne, lwią część składek pochłaniają świadczenia dla najbardziej potrzebujących, którzy utracili już prawo do pobierania zasiłków z Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej.

Naczelnik lekarz Kasy Chorych Dr. Klikowicz stwierdził, że z uwagi na ciężkie czasy

i energiczną akcję pomocy bezrobotnym, Komitet nie może liczyć na tak poważne wyniki zbiórek, jak w latach ubiegłych. Wobec tego należałoby zaniechać kosztownych imprez w postaci wypożyczenia filmów dla specjalnych seansów kinematograficznych, sprowadzenie płatnych prelegentów i t. p.

Kasa Chorych, jako najbardziej zainteresowana tą akcją, porozumiała się już z Lwowskim Okr. Zw. Kas Chorych, który w czasie od 16 do 20 b. m. urządzą na Bydgoszczy wystawę przeciwgruźliczą, wyświetlać własne filmy i t. p. Koszt tej imprezy będzie minimalny, tembardziej, że jak podkreślił Dr. Klikowicz, właściciel reprezentacyjnego kina „Kriстал“, idealnie pojmując obowiązki obywatelskie rok rocznie, salę kinową na ten cel oddaje za darmo.

Komitet przewiduje ponadto urządzenie wykładów, przy udziale wybitnych specjalistów Dr. Meissnera i Wróblewskiego, którzy wyjaśnią m. in. zbawienne skutki przeciwgruźliczej szepionki dla niemowląt Dr. Calmette'a. — W szkołach pogadanki z młodzieżą przeprowadzać będą lekarze szkolni.

Dalsze informacje o przebiegu akcji przeciwgruźliczej podawać będziemy w stosownym czasie.

Zakład Przyrodolecznicy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Ziódolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekt wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia uruchomił nowe biuro wypłat zasiłków

Nie każda nowość w dzisiejszych czasach jest dobrem zjawiskiem, to też społeczeństwo przyjmuje nowości z rezerwą i nieufnością, jednakże „nowość“, jaką zaprowadził Zarząd Obwodowy F. B. w Bydgoszczy, zasługuje na uwagę i uznanie.

Otóż dowiadujemy się, że Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia rozpoczął z dniem 1 grudnia r. b. wypłatę zasiłków miejscowym bezrobotnym we własnym zakresie, którą to czynność wykonywał poprzednio z ramienia Zarządu Obwodowego F. B. miejscowy Magistrat.

Biuro wypłat zasiłków mieści się w obszernej sali przy ul. Grodzkiej nr. 25 (vis a vis Państwowego Pośrednictwa Pracy), który przez przebudowanie, został dostosowany do właściwych celów i potrzeb lokalnych.

Uruchomienie omawianego biura wypłat ma dla szerokiego mas bezrobotnych bardzo doniosłe znaczenie. Jeżeli się zważy, że poprzednio musieli się bezrobotni dobiegać do bardzo szczyplych ubikacji Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, by móc się zarejestrować, następnie błakali się po różnych, przeważnie małych i nie mogących pomieścić większą ilość ludzi — lokalach, celem odbycia kontroli, uzyskania informacji, a wreszcie otrzymania zasiłków, to nowoutwarte biuro wypłat daje mu wszelkie udogodnienia, a tem samem usuwa wszelkie braki i niedomaganie, jakie były przedmiotem częstych narzekania i skarg.

W omawianym lokalu biura wypłat dokonuje się rejestracji bezrobotnych, kontrolę i wypłaty zasiłków. Jeśli chodzi o wypłatę zasiłków, która pomimo wielkiej ilości bezrobotnych otrzymujących zasiłki z F. B. wypłata odbywa się szybko i sprawnie. Bezrobotnym kobietom wypłaca się należne im zasiłki we wtorki, zaś mężczyznom w środy, w ustalonym kolejnym porządku alfabetycznym.

W dużej ogrzanej sali, podchodzą bezrobotni do jednego z kilku okienek, przy którym otrzymują talony, przy następnym zaś gotówkę, a wreszcie przy innym okienku załatwia się informacje. Słowem cały aparat urzędowy jest dogodnie i pomyslowo, a główna rzecz, że zadowalnia wielkie masy bezrobotnych i zaspokaja ich potrzeby w zupełności.

Uruchomienie tego biura wypłat przyczyniło się nie tylko do udogodnienia i ułatwień wielkim rzeszom bezrobotnych, pozostającym w czasie ich bezrobocia w stałym kontakcie z Państw. Urz. Pośredn. Pracy i Funduszem Bezrobocia, ale znaczenie zmniejszyło dotychczasowe koszty administracyjne tej ostatniej instytucji.

Zatem uruchomienie tego biura z zadowoleniem przyjmuje miejscowe społeczeństwo i zainteresowane rzesze bezrobotnych, my zaś od siebie wyrażamy uznanie dla czynników, które troszczą się o losy bezrobotnych, i

Coraz więcej ginie rowerów

Ręce doprawdy opadają, całkowita niechęć i braku rozważli, którą szeregiem aż do znużenia powtarzanych nawoływań staraliśmy się zbudzić z letargu. Wiadomą jest rzeczą, iż sposobność rodzi tak zw. złodzieji przygodnych. Trudno, by w czasach silnej deprecjacji etycznej, wywołanej niedzą ogólnością tawą żądać od biedaka czy osobnika pobawionego hamulców moralnych, wychowanego na ulicy i w norach podmiejskich i to w warunkach dalekich od ciepła i pieczołowitości rodzinnej — żądać herkulesowego napięcia woli w chwili gdy ujrzy leżący na bruku portfel lub stojący samopas rower, i by w takich momentach nie sięgnął po łatwą rzucającą się wprost w ręce zdobycz.

Jeśli w ten sposób stracili swe rowery p. Wacław Husarski zam. przy ul. Malborskiej 11 i p. Helmut Pahn zam. w Łukowcu pod Bydgoszczą, którzy wehikuły swe pozostawili „na jeden moment“ przed sklepami, to mają na swe usprawiedliwienie lekkomyślność kolarzy z zamilowania, trudniej jednak usprawiedliwić kolarza tak pasjonującego, bez mała „zawodowego“, jakim jest były mistrz Polski w biegu okrężnym oraz mistrz w biegu do morza Feliks Więcek, orientujący się znakomicie i świadom coraz większych apetytów złodziejaszków różnego autoramentu na pozostawione bez opieki po ulicach rowery. P. Feliks Więcek bawiąc w domu przy ulicy Libelta nr. 5 pozostawił na dłuższy czas przed domem najzupełniej nie zabezpieczony swój rower, wartości 300 zł. Rower ten długo nie pozostawał „bezpanski“ gdyż wkrótce znalazł się amator, który na nim odjechał nie zdając sobie sprawy, komu krzywdę wyrządził. W przeciwnym bowiem razie, zważywszy na olbrzymią popularność, jaką w najszerszych sferach naszego miasta cieszy się znakomity nasz sportowiec, nie byłby tknął jego własności.

Jakie podatki p'acimy w grudniu?

Urząd Skarbowy na powiat bydgoski przypomina, że w grudniu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1) Wykupienie świadectw przemysłowych na rok 1932.

Uwaga: świadectwa należy nabyć bezwarunkowo do końca grudnia. Z początkiem stycznia 1932 roku rozpocznie się lustracja a winni nie posiadania lub posiadania niewłaściwych świadectw będą musieli ponieść konsekwencje wynikające z art. 98 ustawy.

2) Podatek przemysłowy za listopad br. od przedsiębiorstw fizycznych prowadzących prawidłowe księgi handlowe a posiadających świadectwa I i II kat. handl. i I do V kat. przemysłowej.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia przy wypłacie pensji — zarobków.

4) Wszelkie zaległości podatkowe, których termin płatności przypada na koniec listopada jak również ratałne spłaty przypadające na grudzień a w końcu te zaległości do których nie dotrzymano wyznaczonych terminów ratałnych.

rodem stworzył. To prawdziwy cud. Odrazu zdobywa sobie to najnowsze pod polskiem słońcem miasto naszą sympatję i serce.

Jest śchylek popołudnia. Na niebie złota kula słońca stacza się po niebios sklepieniu, zwolna zanurzając się w nurtach błękitnego morza. Kąpie się więc nasza Gdynia w promieniach zęgnającego świat słońca, roztańczając nadal dużo piękna i uroku.

Na ulicach życia jeszcze pełno, bo powietrze wyjątkowo orzeźwiająca. Jak inaczej tu jeszcze było przed kilku laty. Wszędzie cisza martwota, tylko od czasu do czasu przerywana odgłosem przejeżdżającego pociągu — dzisiaj tu ruch, życie — pełno rozgwaru.

Wszystko, co w Gdyni widziałem, wprowadzało mnie w szczerą, nieklamany zachwyt. Tak, to nasza Gdynia, nasz port, którym Polska szczyścić się może, to prawdziwa duma całego narodu. Gdynia to śliczne i wspaniałe świadectwo zbiorowego wysiłku nas wszystkich, którego nam nie jedni zazdroszą.

Kto wie, czy Gdynia w przyszłości z powodu swych zalet nie poczeka się pięknej, światowej nazwy *Perły Bałtyku*.

Przestronnie tu wszędzie, wygodnie i swobodnie, świeżo i zdrowo. Obszerne, najnowsze go typu autobusy krąży po mieście, zawożąc każdego na przeznaczone miejsce. Jesteśmy w mieście. Ulice nowiusienkie, szerokie,

proste i czyste, godne wielkiego miasta. Uwagę przykuwają olbrzymie, kilkupiętrowe gmachy, bloki domów, ciągnące się każdy na kilkadziesiąt metrów. W kilkunastu miejscach wznoszą się szkielety nowych budowli, jako przyszłe siedziby mieszkańców miasta.

Patrząc na wszystko co się w Gdyni dzieje tworzy i do czego dąży, widzi się w tem nie tylko wspaniałą teraźniejszość, ale potężną przyszłość.

Już dzisiaj zarysowuje się zwolna to ogromne miasto portowe i czyż nie możemy na to liczyć, że za kilkadziesiąt lat dojdzie Gdynia do tak kolosalnych rozmiarów, o których dzisiaj tylko w przybliżeniu myśleć można? — Chwalebny i podziwu godny jest ten kolosalny gest przyszłości, który tu na każdym kroku zauważamy.

Chociaż Gdynia pochłonęła już nie jeden milion złotych, to nie tam stracone nie jest, bo to wszystko dla nas, dla naszej wielkości, potęgi i chwały.

Przyszłe pokolenia z nieklamany entuzjazmem mówić będą o twórcach tak wspaniałego portu. Każdy też, który przykładał dłoń do budowy tego epokowego dzieła, zasługuje w zupełności, aby imię jego złożeni głosił zapisano nie tylko w kronice miast, ale i w wiecznej księdze dzieł ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PW. i WF. w pow. strzebińskim na nowych drogach rozwoju

Rozwój pracy P. W. i W. F. w powiecie dzieje naprzód z każdym dniem. Rzesza młodzieży powiatu, która bierze udział w tej pracy nie posiadała jednak warsztatów. Lecz od dwóch lat warsztaty pracy P. W. i W. F. przybawają. W roku ubiegłym zostało uruchomionych 30 boisk piłki siatkowej i koszykowej cztery strzelnice małokalibrowe i jedna strzelnica typu wojskowego w Cieszu na 200 mtr.

Nie spożęto na tym skromnym dorobku. Powiatowe władze P. W. i W. F., a mianowicie przewodniczący Powiatowego Komitetu PW. i WF. p. starosta Baranowski i Komendant Powiatu PW. i WF. p. por. Prandecki, doceniając konieczność posiadania warsztatów pracy PW. i WF. wytknęli cel dalszej ich budowy.

Po uzyskaniu z wielkim trudem terenów pod budowę strzelnic i boisk, przez Powiatowego Komendanta PW. i WF., zostały sporządzone przez niego plany (szkice) budowy, a mianowicie ośrodka WF. i PW. w Wójcynie, strzelnic na 150 mtr. oraz małokalibrowej na 50 mtr. na dwie osie, i boiska wiejskiego. W Witowicach zaś, strzelnic na 200 mtr. i małokalibrowej na 50 mtr., również obie po dwie osie.

Z całym uznaniem należy podkreślić czyn Rady Gm. Witowice, która doceniając znaczenie posiadania strzelnicy, odstąpiła 2,5 morgi roli gminnej pod jej budowę.

Co zaś do terenu pod ośrodek WF. i PW. w Wójcynie, to teren ten został wydzielony przez Komisję Gm. WF. i PW. w Wójcynie.

Po zatwierdzeniu planów budowy przez Dowódcę Okręgu Korpusu Nr. VIII. w Toruniu, przystąpiono do ich realizacji.

Początkowo pracę wykonywano w Wójcynie w roku 1930, z zasobów materialnych Powiatowego Komitetu WF. i PW. przeznaczonych na ten cel, lecz z powodu szczupłości, a co zatem idzie, szybkiego wyczerpywania się kredytów rozpoczęta praca stanęła na marwym punkcie. Stan taki trwał przez osiem miesięcy. Wszelkie odezwy do społeczeństwa wójcińskiego i okolic dały wynik kilkunastu złotych od robotników i od p. leśniczego z Pomian.

W Witowicach zaś, rozpoczęto budowę

Z Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy

W sprawie przywozu towarów reglamentowanych w I kwartale 1932 roku.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, iż podania o zezwolenie na przywóz towarów z zagranicy w I kwartale 1932 r. należy składać najpóźniej do dnia 29 grudnia 1931 r. włącznie.

Nadmienia się, że przy wnoszeniu podań na kontyngenty I kwartału 1932 r. należy opierać się na liście kontyngentów poszczególnych towarów, obowiązujących w bieżącym kwartale. Poza tym dzielone będą również kontyngenty na pomarańcze.

Podania winny być składane na przepisanych formularzach, które otrzymać można w Biurze Izby.

Bliższych informacji w sprawie przywozu towarów reglamentowanych z zagranicy, jak również istniejących ograniczeń w stosunku do towarów przywozonych z Austrii i Czechosłowacji udziela referent obrotu handlowego Bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Tragiczne qui pro quo

Onegdaj na drodze pod Żninem wydarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego zranienia powodowany fobją na tle coraz bardziej ostatnimi czasy rozwielmożniających się napałów bandyckich. Szosa żnińska wracał wozem do domu 18 letni syn gospodarza Zygmunta Noska z Mniszewa, gdy w pewnej chwili zauważył 2 biegnących za wozem osobników. Byli to włóścianie Leon Rommel i Franciszek Zambiar z tej wsi, którzy zobaczywszy znajomego chcieli prawdopodobnie wsiąść na wóz, by przedrzeć dostać się do domu. Przestraszony Noska sądząc iż ma do czynienia z bandytami, dobył rewolweru i oddał w kierunku swych krajanów kilka strzałów, raniąc ciężko w pierś Rommela. Ofiarę tragicznej pomyłki przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Żniniu.

strzelnicy wiosną b. r. z kredytów przyznanych przez Powiatowy Komitet WF. i PW. w ubiegłym roku budżetowym. Szczupłość tych kredytów też nie wystarczyłaby na całkowite wykończenie strzelnicy.

Pan starosta Baranowski doceniając konieczność szybkiego oddania strzelnicy do użytku organizacji PW. i WF. tak ważnych dla obrony Państwa warsztatów pracy, wynalazł fundusz na ich wykończenie z budżetu dodatkowego i z sum przeznaczonych na bezrobotnie, dając w ten sposób pracę dość znacznej liczbie robotników.

Przez jesień praca nad wykończeniem warsztatów PW. i WF. szybko postępuje, i w pierwszej połowie listopada zbliża się ku końcowi.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie ustalone na dzień 22 listopada b. r.

Na program uroczystości w tym dniu prócz otwarcia urządzeń stałych WF. i PW. w Wójcynie, Witowicach i Strzelnie dołączyły się uroczystości otwarcia i poświęcenia czytelni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i otwarcie świetlicy oddziału Zw. Strzeleckiego w Strzelnie.

Pod pręgierz opinii publicznej

Nie wolno kurczyć polskiego stanu posiadania

Ulubionym konikiem prasy opozycyjnej jest wytykanie Obozowi Pracy Państwowej srogich zarzutów pod adresem ustosunkowania się do mniejszości narodowych. Z lamów tej prasy płyną pompatyczne wezwania i odezwy o obowiązkach narodowych, o niekurczenie stanu polskiego posiadania i t. d. Jak wyglądają te rzeczy w praktyce wśród rozkrzyżowanych endeków, donosiliśmy już niejednokrotnie, pognijając z całą stanowczością zdradę interesów polskich szczególnie na Pomorzu, na które spogląda stale zachłanny sąsiad z Zachodu.

Dziś mamy do zanotowania nowy dowód „patriotyzmu“ ludzi z pod znaku Eudeji. Od kilku lat istnieje w Świeciu Spółka Budowlana Sp. z ogr. poręka, zarejestrowana w rejestrze Spółdzielni Sądu Grodzkiego w Świeciu pod nr. 54, zastępowana przez członków Zarządu kupca Leona Neumanna (ul. Klasztorna 10)

i Maksymiljana Nelkego (ul. Klasztorna 1). Ludzi znanych ze swych sympatii dla Stronnictwa Narodowego. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy ostrzegając społeczeństwo, iż zachodzi obawa sprzedaży Domu Polskiego własności Spółki w obce ręce. Przestroga nasza nie odniosła skutku i Dom Polski sprzedano Józefowi Köstlerowi z Krakowa, człowiekowi, który nawet nie potrafi mówić po polsku. Wypuszczono więc w obce ręce placówkę polską, nyszkując 38 tys. zł. ze sprzedaży. Zaznaczyć musimy, iż Köstler jest współnikiem żyda Leopolda Hutlerera, prowadzącego skład instrumentów muzycznych w Krakowie.

W ten to sposób wygląda obrona interesów polskich przez tych, którzy usiłują mieć monopol na patriotyzm i z patosem z lamów swej prasy uczęć chęć innych o obowiązkach Polaka.

Ohydne morderstwo w Rybnie Zamordowali służącego jako niewygodnego świadka

W sobotę, dnia 5 bm. wieczorem zmarł wśród podejrzanych okoliczności 15-letni Więkowski Waclaw służący rolnika Anzla Józefa z Rybna powiatu lubawskiego.

Komendant posterunku P. P. w Dębiniu, dowiedziawszy się o tem, na tychmiast udał się na miejsce i po stwierdzeniu stanu rzeczy opieczętował pokój, w którym znajdował się trup, równocześnie powiadamiając o tem władze sądowe. Komisja sądowo-lekarska, która przybyła na miejsce, po przeprowadzeniu sekcji zwłok ustaliła, że śmierć Więkowskiego nastąpiła wskutek uderzenia go w głowę jakimś twardym i tępym narzędziem, co spowodowało pęknięcie czaszki. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do zaareztowania i osadzenia w więzieniu śledczym 4 członków rodziny Anzłów, mianowicie ojca, 2 synów i córkę jako silnie poszlakowanych o zamordowanie śp. Więkowskiego, by w ten sposób pozbyć się niewygodnego sobie świadka w procesie toczącym się przeciw kilku członkom rodziny Anzłów o krzywoprzysięstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

Czy był to reumatyzm, czy też co innego

w każdy bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze m. in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdzili jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety, nie mogłem długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podąga — utrzymywali inni, zalecając ścisłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, rzeczywiście, powiedzieć nie mogę — wiem tylko jedno, od czasu, gdy zaczęłam za-

żywać Togal, nie czuję już żadnych bólów i mogę, jak dawniej normalnie pracować. Tysiąc udręczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie! Przy reumatyzmie, podagrze łamaniu w krzyżu, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie. Togal nie tylko usmierza ból, lecz i w zarodku zwalca te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądacie we własnym interesie tylko tabletki Togal. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zwykła litanja kradzieży

W dniu wczorajszym znalazł się jeszcze jeden „nawiniak“ nazwiskiem Jan Müller, zam. w Głęboczku pow. Szubin, który z lekkim sercem pozostawił swój rower wartości 300 zł przed gmachem Sądu Grodzkiego, w nadziei, iż dostojność przybytku wymiaru sprawiedliwości zdusi w zarodku wszelkie zakusy przywłaszczenia sobie przez niepowołanych stalowego jego rumaka. P. Müller saad nie zna czelności naszych złodziejasków, którzy z profesji już nie uznawają żadnej świętości. Po załatwieniu swych spraw i opuszczeniu gmachu stalowego przekonał się p. Müller jak płonne były jego nadzieje, jako, iż po rowerze ślad nie pozostał.

Inny przygodny opryszek pozbawiony krzy sumienia skradł z rusztowania przy nowobudu-

jącym się domu przy ul. Sielanka narzędzia mularskie wartości 60 zł na szkodę biednego murarza Augustyna Nowaka. Co bydłak z łupem poczenie — czort go wie.

Zamieszkały w Starym Folwarku pow. Chełmno rolnik Henryk Neumań bawiąc w dniu wczorajszym w Bydgoszczy nie omisszał dobre ubitych interesów przypięczętować w jednej z restauracji przy ul. Herm. Frankego wzmocnioną i zakrapianą. Jak to w wypadkach takich bywa znalazło się z miejsca kilku przygodnych znajomych, których grzeczność i uprzejmość wprawiła „prowincjała“ w zachwyt. W krótkim jednak czasie zachwyt ten ustąpił miejsca rozgoryczeniu i smutnym refleksjom na temat gościnności bywałców wiełkomicńskich

Pod znakiem „Gwiazdki“

Druga niedziela adwentu — święty Mikołaj. Przez miasto nasze przebiegł już pierwszy dreszcz przygotowań i nadziei przedświątecznych. Na zielonej jeszcze trawie w ogrodzie przy Placu Teatralnym pojawiły się pierwsze choinki, których ilość z dnia na dzień wzrasta. Również w innych punktach miasta, a szczególnie przy ul. Gdańskiej można zauważyć te wiecznicie zielone drzewka, — symbol najradośniejszego święta w roku, „Gwiazdki“

Po ulicach rozlegają się bez troski śmiechy i okrzyki dzieci, które wracając ze szkoły za trzymują się przy każdej wystawie. Przykładają ciekawe noski do niezamarniętej jeszcze szyby i z zapartym oddechem sledzą wirującą karuzelę lub „prawdziwy“ samolot. Za chwilę znów wydadają okrzyk podziwu na widok wystawionego w witrynie sklepowej domka z pierników i znów biegają dalej. Wszystko to zwiastuje nadchodzące święta, wszyscy się cieszą... Czy wszyscy?

Nierzadko można zauważyć człowieka idącego ze ściśniętymi ustami, to bezrobotny. Idzie do Urzędu Pośrednictwa pracy. Czy będzie miał możność zarobić coś na święta? Albo obok pięknej, jak cacko wystawy stoi kupiec i smętnie spogląda na przechodzących mimo przechodni. Zawiedzione nadzieje — niewesoła „Gwiazdka“.

Na koniec pogoda. — Po krótkotrwałych przymrozkach przyszły dzień smętny, mokre — odwilż. Aura taka już sama usposabia ludzi „na szaro“ a co dopiero jeżeli do tego doładę wszystkie kłopoty, które są tem cięższe i cięższe im bliżej świąt. W ostatnim dniu niebo się nieco wypogodziło, — tylko czy na długo, i czy zdoła zmienić niewesołe nastroje przedświąteczne.

Programy radiowe

Sobota, dnia 12 grudnia 1931 r.

Warszawa. 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45—13.10 Płyty gramofonowe. 13.10—13.15 Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13.15—13.25 Komunikat gospodarzy. 13.35—13.40 Muzyka ludowa. 13.40—13.55 „Pogadanka rolnicza“. 15.15—15.20 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 15.20—15.25 Giełda pieniężna. 15.25—15.45 „Przegląd wydawnictw periodycznych“. 15.45—15.50 Komunikat Central. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.20 Muzyka. 17.10—17.35 Odezyt. 17.35—18.00 Kąpek młodych talentów muzycznych. 18.00—18.25 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna. 18.25—18.50 Koncert dla młodzieży w wyk. Orkiestry przy Państw. Gimn. im. Mickiewicza pod dyr. Bolesława Karoliniego. 19.15—19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza — k. resp. bieg. wygl. inż. Wacław Tarkowski. 19.25—19.30 Program na dzień następnny. 20.00—20.15 „Na widnokręgu“. 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ida Łosiówna (kłaga) i Antoni Lżykowski (piosenki). Akomp. prof. Urstein. 21.55—22.10 Feljton p. t. „Na „Pulaskim“ do Polski“ Utwory Chopina w wyk. Zofji Raabeiewiczowej. 22.45—22.50 Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteorologicznego i komun. policyjny. 22.50—22.55 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela 13 grudnia

Warszawa. 10.15 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnal krak. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 „Wychów jałowizny — jak dojść do dobrej krwi“ wygl. inż. J. Lewandowski. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 „Co slychać, o czem wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. S. Mędrzecki. — 15.00 Muzyka ze Lwowa 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radj. w oprac. J. Milewskiego, b) Feljton inż. Porębskiego pt. „Lot w stratosferę“. 16.20 Płyty gramof. Wesołe utwory na skyfalon 16.40 „Zdrowotne znaczenie działkowych ogródków rodzinnych“ wygl. dr. F. Cieszyński. 16.55 Płyty gramof. Piosenki ludowe; 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyte. 17.45 Koncert południowy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Płyty gramof. Stare walec. 19.45 Stuchowisko ze Lwowa. 20.15 Koncert popul. 21.45 Kwadr. Heteracki: Nowela urbanistyczna M. Nałęcz-Dobrowolskiego pt. „Wypadek“. 22.00 Recital śpiew. Charlotty Jaekel. 22.40 Urz. kom. PIM i komun. policyjny. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z danc. „Georges“ Ork. pod kier. Karasińskiego i Katuszka.

knajp i to z chwilą gdy serdecznie przez nieznanymi zabawiani rolnik spostrzegł brak 80 złotych gotówki. Natychmiastwo a arm na nie się nie zdał, gdyż „causerzy“ zdolali w czas się ulotnić.



Sierniki! **Sierniki!**
niemskorzednej jakości z jedynej polskiej fabryki 2898
J. Ruchniewicz, Toruń
wszędzie do nabycia *telefon 522*
skład fabryczny Szeroka 43.

PRAKTYCZNE
PODARUNKI GWIAZDKOWE

Towaru skórzane

Artykułu podróżne

KONIE NA BIEGUNACH

Koc podróżne, **Koldry szeszlonowe,** **Laternie wozowe,** **Dzwonki do san.**
 2983

EUGEN FLAKOWSKI G. m. GDAŃSK
Milchkannengasse nr. 19-20.

NAJLEPSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY

"Spełnione marzenie"



RADJO

Miejsce sprzedaży: 2872
Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 233-93
 Specjalny Magazyn Przyborów Radjowych i Fotograficznych.
 Demonstracje aparatów radjowych bez obowiązku kupna.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział „B” pod nr. 174 wpisano firmę: „Polski Melas” Składy Portowe i Handel Melasem Zrzeszonych Polskich Cukrowni Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem spółki jest prowadzenia handlu melasem oraz budowa i eksploatacja stacji ładunkowej w porcie gdynińskim. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych. Członkami zarządu ustanowiono: Leona Nowakowskiego, Karola Sachsa, Władysława Zórawskiego, Mieczysława Broniewskiego, Maurycyego Przeworskiego, Leopolda Skulskiego, Edwarda Wernera, Czesława Januszewskiego, Bolesława Sopiłca, Jana Smoleńskiego, Jana Hołyńskiego, wszystkich z Warszawy i Władysława Rozpłochowskiego w Chadorowie. Akty hipoteczne i notarialne podpisuje dwóch członków zarządu, zaś weksle pełnomocnictwem oraz wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisuje dwóch członków zarządu lub jeden członek zarządu łącznie z jednym dyrektorem lub prokurentem, upoważnionym do tego przez zarząd. Wszelką korespondencję oraz pokwitowania z odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów podpisuje jeden członek zarządu lub jeden dyrektor, lub jeden prokurent do tego przez zarząd upoważniony. Prokury udzielono Henrykowi Sobieskiemu i Sylwestrowi Godlewskiemu obydwóm z Warszawy. — Umowę spółkową zawarto 16 czerwca 1931.
 Gdynia, dnia 21 września 1931. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B” pod nr. 84 przy firmie „Pantarei” Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni, Etablissements Généraux de Magasinages et d'Expéditions Société à Gdynia, Allgemeine Lagerhaus und Transportgesellschaft A. G. in Gdynia, Magazini Transporti Generali S. A. Gdynia General Storehouse et Transport establishment Ltd, Gdynia, Gdynia, dnia 17 listopada 1931. dopisano, iż Jadwidze Mucha i Ludwikowi Rotstawi handlowcom w Gdyni udzielono prokury łącznej.
 Sąd Grodzki w Gdyni.

Telefon 521 Rok założenia 1867
Juljusz Grosser
 wł. Paweł Grosser
 7349
Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18

Specjalny skład słaskich płócien, stolowizny i wypraw. — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Koldry wataowane i puchowe. Pledy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonywa się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę-dziecięcą.



Pod choinkę

rodzice kładą swym dzieciom prezenty gwiazdkowe

Gdzie je kupić?

wskażą ogłoszenia

„DNIA POMORSKIEGO“

Popierajcie swego!
 Idźcie po **MEBLE** do **Leona Wodzaka, Gdańsk Breitgasse 42.** Tam kupicie wszelkiego rodzaju meble i wyscielane [Polstersachen] na dogodnych warunkach spłaty. 1414

Na gwiazdkę polecam zegarki, zegary, platery, biżuterję, obrączki ślubne już od 20 zł. para na dogodnych warunkach **Ceny znacznie niższe!** **Udzielam kredytu na asygnaty!**

Na gwiazdkę poleca wielki wybór **zabawek** wózki dla talek wózki dla dzieci po najniższych cen. **M. Sieckmann** najstarszy na miejscu skład towarów koszyk. **Toruń Szczytna 2.** 2832

Lamacz kamienia używany kupie. Adres w admin. „Gazety Morskiej”, Gdynia. 2942

MIEJSCIE ZAWSZE POD RĘKĄ
PYDEŁKO ORYGINALNYCH PASTILLES VALDA
 chronią one przed niebezpieczeństwem przeziębienia
 w sprzedaży w aptekach i kioskach aptecznych.

MEBLE Teraz jeszcze taniej **BRACIA TEWS** Mostowa 30 1840



W roku 1902 wynalazłem przeciw: **astmie, gruźlicy i suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE** Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zarządzeń, kaszlu, kokałuszu i t. p. chorobami. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. 2652 **Stanisław Sławański** Wynalazca Powideł Ziołowych. Wysłać za zaliczeniem i pocztą tylko: **Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Sławańskiego Łódź, Brzezińska 33.**

Księgarnia Polska i Skład Papieru R. Czarniński nast. A. J. Pilarczyk Toepfergasse 30. **Gdańsk** tel. 229.76 poleca **Książki ozdobne - Książki dla dzieci - Papiery - Zabawki** jako najtańsze podarki gwiazdkowe. Karty świąteczne. 774 **Kalendarze na rok 1932.**

KAWĘ codziennie świeżo paloną **Herbatę Kakao** najtaniej 3019 **F. Kłopotcki** Toruń, Szeroka 25, telef. 50.

Lalki wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kołpacka 24 I p. 1187

Krawcowa szyje dobrze, tanio Bydgoska 62 podwórze II. 3033

Elegancko urządzone pokój, osobne wejście do wynajęcia Żeglarska 5/II. 3032

5-cio pokojowe mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Wiadomość przy Sienkiewicza 22 w podwórzu od II—16ej. 3031

Wychowawca lub wychowawczyni może liwie z muzyką potrzebny od zaraz lub od 1. stycznia na wieś (Pomorze) do 5-letniego chłopca. Zgłoszenia dla solidnych i z referencjami reflektantów z podaniem warunków i odpisami świadectw pod R. S. „Dzień Pomorski” 2930

Zaraz poszukuję jakiegokolwiek **posady** złożyć kaucję. Oferty do Dnia Pom. pod 2951.

Mieszkanie 5 pokojowe, słoneczne do wynajęcia. Konopnickiej 22. 2955

Kierownika sklepu poszukuje Spółdzielnia Dyw. Pom. Artylerji w Podgórzu, objęcie posady natychmiast. Kaucja wymagana.

Polski paszport i świadectwo wyzwolenia, legitymacja członkostwa, deklaracja przystąpienia do Klubu Bokserskiego Punschenge **zaginał** w drodze z Hali Sportowej do ulicy Weidengasse. Uprasza się oddać u Jana Möllera, Weidengasse 15. 2976

RAZ 2495 spróbować znaczy **ARACZEWSKIEGO KAWĘ** stale kupować.

W Gdyni lub Tczewie poszukwany współpracownik obeznany handlowo do bezkonkurencyjnego rentownego interesu z gotówką zł. 3.000. Zgłosz. do Adm. „Gazety Gdańskiej” pod nr 2311.

Meble Kompletna pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyscielane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna. Zajdź i przekonaj się. **Ju. Jan Nowak.** Bydgoszcz, ul. Długa 78. Dawnicy Szpitalna 8) 2975



Billiger Bazar
Duży wybór zabawek
skórkowe wyroby
ozdoby choinkowe
klinika lalek.

Billiger Bazar

2340 Gdańsk koło Dworca, obok kina U.T.

Klisyze

freskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Foruń, Szeroka 11

Sprzedam

tanio z powodu przeniesienia mego meza jako urzędnika państwowego do innej miejscowości **Skład towarów krótkich** i konfekcji damskiej i dziecięcej w dużej miejscowości przy Rynku na Pomorzu. Oferty do „Gazety Morskiej” Wejherowo pod „Nadmorzem”

Całkowita

Wyprzedaż zabawek i artykułów szkolnych. Cholewo Toruń, Szewska 26.

ANDRUTY

poleca 2908
GRELEWICZ
Wielkie Garbary.

Na Gwiazdkę

Zegarki, Bateria, Płakaty obrączki słubne zabawki Galanterie opłakana poleca
L. Koncki, Toruń
Kr. Jadwigi 13.
ceny niższe do 20%.

Z BYDGOSZCZY

Dr. med. Edmund Sagajlo
specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
wznowił przyjęcia od 4-6 godziny
Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 1
Telefon nr. 241 2933

FUTRA tego roku nadzwyczaj tanio
Największy wybór
Eleganckie wykonania
Najmodniejsze kolory
znajdziecie u nas 2081
Warszawski Skład Futer
pod kierownictwem Pani
BLAUSTEIN
BYDGOSZCZ
Dworcowa 33 (14) Telefon 1098
Futra damskie z poszytciem od 100 zł. wzwyż.

Obuwie na gwiazdkę

własnego i krajowego wyrobu wszelkiego rodzaju po cenach znacznie niższych sprzedaje

K. Gabrielewicz

Bydgoszcz, Plac Piastowski 15, dawniej 3
Przy zakupie gwiazdkowym udzielam 10% rabatu!
Reperacje wykonuje się z najlepszego materiału po cenach dziennych. 2727

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. XII. 31 r. o godz. 12-tej po południu sprzedawca będzie w Solcu Kujawskim przy ul. Marszałka Piłsudskiego najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 2 nocne stoliki, 2 chodniki, 1 umywalkę z garniturem, 4 obrazy, 1 mały stolicek, 6 lyczek do herbaty, 11 kieliszków do wina, 2 duże talerze do ciasta, 6 małych talerzyków do wina, 2 tace, 1 maszyna do szycia itd.

Luczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. XII. 31 r. o godz. 13 po południu sprzedawca będzie w Solcu Kujawskim przy ul. Wolności 6 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 1 obraz, 1 maszynę do szycia.

Luczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Na Gwiazdkę

polecam moje znane, z dobrej jakości codziennie świeże wyroby.

M. Przybylski

fabryka cukierków i marcepanów
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.
obok kina „Kryształ”
telefon 13 48 606



Pianina

znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7
Tel. 1392. Oferty na żądanie

Meble
Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancja). Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batoiego 3 (obok Starożytności) 173

Pianina Jähnego

sprowadza z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz,
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Pod uwagę

P. T. Urzędników Państwowych Wojskowych itd.

Stosując się do wymogów obecnej chwili aby dać możność wszystkim sferom pomimo redukcji, obniżenia pensji itd. zaopatrzyć się we futra, obniżyliśmy nasze ceny do niebywale niskiego poziomu:

Naprz. Skórki do obsady po 2.50 zł.
skunksy prawdziwe po 15 zł.
spody walaby-oposy po 54 zł.
prawd. oposy 150 zł.
Męskie futra po 150 zł.
Damskie futra po 160 zł.
i t. d.

„FUTERAL” Bydgoszcz

Dworcowa 9 Tel. 308
Wykonujemy we własnej pracowni po cenach wyjątkowo tanich wszelkie reperacje i przeróbki. 1718



Książki

658
najtrwalsze, kształcące, podarunki gwiazdkowe poleca po cenach niższych
Książnica Samokształcenia
Bydgoszcz, Śniadeckich 46.

PIANINA

od zł 1.800
począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD Bydgoszcz

Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Grobiowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych

Józef Bobkiewicz Bydgoszcz,

Kowalska 4. przy Placu Jagielly. 1735

SIECI RYBACKIE

wyroby powroźnicze, SZCZOTKI SZPAGATY

poleca po cenach niższych

St. Sperkowski, BYDGOSZCZ

Poznańska 6, telef. 19-28.

Niestychanie

niskie gwiazdkowe ceny na żyrandole lampy, anodówki, żarówki, żelazka i artykuły radiowe w firmie A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6. Najwłaściwsze upominki gwiazdkowe. 654

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtańszej wykonuje popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

STANDARD

To czołowy gramofon walizkowy bo ma niezrównany głos i jest tani
Ostatnie słowo techniki gramofonowej. Różne modele, różne wykonania.



J. DZIEMBOWSKI

Firma „Odeon” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 3.

To czołowy skład gramofonów, bo posiada najlepszy towar, bogaty wybór płyt, gramofonów walizkowych, stołowych i szafkowych, ceny niskie i najdogodniejsze warunki zapłaty.

653



Polecamy: Gwiazdory, Pierniki, Czekolady, Bombonierki.

„LUKULLUS”
Fabryka cukrów i czekolady — Bydgoszcz
FILJE: Poznań, Inowrocław, Grudziądz, Chełmno, Tczew, Chojnice, Starogard i Gdynia. 657

Zastępcy

miejscowi na Pomorze do sprzedaży wszelkiego rodzaju baterii poszukiwani. Zgł. do Dnia Bydgoskiego pod „Baterje”. 659

Najbiedniejszy

nawet pragnie sprawić swoim ukochanym radość na gwiazdkę. Stosowne podarki w każdej cenie jak: okulary, termometry, barometry, lornetki, przybory do rysowania, wszelkie miary, wagi, ciężarki lampki elektryczne, wyroby solingenskie, aparaty oraz wszelkie przybory do fotografii i 1000 innych artykułów znajdziesz u St. Zakaszcowskiego Bydgoszcz, ul. Gdańska 9. 2916

Wózki

dla lalek, rowerki, wózki dziecięce poleca **Fabryka Wózków Dziecięcych** Bydgoszcz, 3 maja 12. Hurt.

Polski Zakład prania i prasowania bielizny z zapędem elektrycznym

Gdańsk, Zięgengasse 12.
Na życzenie bieliznę z domu się zabiera i z powrotem w dom przynosi. 2386

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 18. 12. br. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natchmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 10 o godz. 9: 1 stół składowy; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 27 o godz. 10: 1 lustro, 1 stół składowy; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 12 o godz. 11: 2 futra damskie, 1 lustro, 1 kanapę, 2 fotole, 2 stoły, 4 krzesła, firany, 1 szafę, 1 kredens, 1 bufet, 10 krzesel dębowych, dywany, zegar, obrazy olejne, powłoki, koszule, ręczniki, 2 stoły składowe, płaszcze męskie i damskie oraz szereg naczyń kuchennych.
Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 14 grudnia 1931 sprzedawca będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę w Nicwałdzie o godz. 11 u p. Plaźewskiego: 4 krowy, w Dąbrówce Król. o godz. 12 u p. Temme: 2 krowy, w Słupie ws. o godz. 14 u p. Robaczewskiego: 1 tucznik i 7 utr. owsa.

1017.

Egzekutor.

Latarnie orientacyjne

według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem

F. Maciejewski Zakłady Elektrotechniczne

Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4

Zegary do automatycznego włączenia i wyłączenia powyższych latarni po niskich cenach! Prosimy zażądać kosztorysu!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 12. br. o godz. 11 sprzedawca będzie za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Lipowej 37: bufet, kredens, stół, 6 krzesel (jasny dąb) i maszynę do szycia.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 12zł. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 60 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Reklama dźwignią handlu!

Zanim

Kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siedla oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 w podwórzu.



Co podarować na gwiazdkę?

wprost z fabryki dla odbiorcy po najtańszych cenach dziennych, w wielkim wyborze z szlifierni kryształów

Kryształy ołowiane,

2856

FRIEDRICH LOCKE

Sprzedaz jedynie: Holzmarkt 12-14
(Deutsches Haus) Keine Filiale

65 000 000



PAR
NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna nau-
czająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się
na żądanie. 7785

NADZWYCZAJNA OKAZJA! tylko w grudniu

PORTFEL SKÓRZANY

Jako premia gwiazdkowa

za 25 wieczek!

za 25 wieczek!

od pudełek tutek (gilz)

ALTESSE

2085

MOKKA — PEŁNOWATKI

**Rękawiczki dla pań
panów i dzieci**

w najlepszym gatunku,
koszule wierzchnie i krawaty w najlepszym gatunku, poleca jako najstosowniejsze podarki gwiazdkowe.



Ames Matriciani

Gdańsk, Gr. Krämergasse 10.

tuż przy ratuszu gdańskim (2857)



Róg ulicy Ziegengasse
Telefon 211/27

**Praktyczne podarki!
Wielki wybór!**



Wieczne pióra od 0,75 do 18,— guld.
Dzienniki — albumy
po różnych cenach
Papier listowy Mapy listowe

Przybory piśmienne w marmurze
i drzewie
Olbrzymi wybór notesów 2980
po cenach konkurencyjnych.

Danziger Papiergrosshandlung
Gertruda Iwan — Gdańsk, heilige Geistgasse 120

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

PARCELE

BUDOWLANE

800 m² i więcej już od 1,— zł. za m² oraz parcele
rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych
warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumia pow. Morski

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórze-Toruń Tel. 195

poleca

swę za wyłączenie uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA”
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI”
KOZŁAK (BOCK)

Węgle
od 1,90 guld.

Koks

Brykiety

Drzewo

Telefon 28004

Sprzedaz węgla

„Glück auf” 2860

E. Baran

Gdańsk, Baumgartschegasse 21

Ohra, Hauptstrasse 21.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed.
rys.) strzelający z
metalowych naboju do celu. Pa-
tent Nr. 2295. Bez pozwolenia.
Cena tylko zł. 12.— (zarn. 35).

100 naboju mosiężnych alarmowych zł. 5.— Futerał skórkowy
1,85, 2,50, 3,50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.
Koszta przesyłki płaci kupujący. 694



d/Tow. „MONTRE” Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900.

**Towarzystwo
Handlowe**

„CENTROHURT”

Sp. z o. o.

GDYNIA

Szosa Gdańska Tel. 1029 i 1001

2563

DZIAŁ I.
Wielkie materiały budowlane jak:

**Cement, Wapno, Smoła, Pape,
Lepnik, Żelazo, Gwoździe,
Gips, Glazurę - terakotę,**

DZIAŁ II.

Węgiel — Koks

wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III.

**Owies, Otręby, Sról,
Gryzik, Sieczka, Słoma.**

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDANŃSK

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Najpiękniejszy kochanek, król ekranu John Barrymore
w wspaniałym arcydziele miłosnym p. t.
„GENERAL GRACK“ Ponadto nadprogr.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Rekordowy, 100 proc. arcyfilm dźwiękowy!
„Odwieczna Pieśń“ Wstrząsający dramat dwój-
ga osób w walce z okrut-
nym losem. W rol. g. Maty Glory i Henry Garat. Ponadto nadprogr.

ZIMA!

Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader korzystnych cenach!

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJALY: jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy,
skarpetki.
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Pióła!!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCIJ
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Sw.-Jasna vis a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 grudnia 31 r. o godz. 14-tej po południu sprzedawać będą w Papowie - Toruńskim najwięcej dającym za gotówkę; urządzenie kilka pokoi, fortepian, chodniki, dywany, obrazy, męskie, damskie ubrania, bieliznę, fuzję, biżuterję, oraz inne przedmioty domowe. Zbiórka licytantów 5 minut przed licytacją przed pocztą. 3028

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

OGŁOSZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że z powodu ukończenia przebudowy drogi wojewódzkiej Toruń-Lubicz na odcinku koło Bielaw w powiecie toruńskim z dn. 14 grudnia br. droga zostaje otwartą dla ruchu publicznego. 3024

Starosta Toruński:
(-) Dr. Bogocz.

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, tego-
roczny deserowo - kuracyjny, wysyłam
z własnej pasieki za pobraniem pocztow.:
3 kg. 9,50 zł., 5 kg. 14,50 zł., 10 kg. 26,00 zł.
15 kg. 37,00 zł., 20 kg. 46,00 zł., (kolejną
30 kg. 55,00 zł., 60 kg. 100 zł.) wraz
z opłatą i blaszankami. A. Waliach Podwoleczyska
(M. Polska) skrytka 38. 2984

Mundury
Szasery
Plaszczce
Ubrania
Futra

z materiałów własnych
i powierzonych wykonuje
B. DOLIWA
1139 TORUŃ
Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie. Urzęd-
nicy specjalne warunki.

„MIMOZA“
pierwszorządny gabinet
kosmetyki paryskiej.
Stosowanie systematycz-
nych zabiegów usuwających
braki najbardziej zniszczo-
nej cery. Manicure wy-
konuje rutynowana ma-
nicurzystka. Długotrwale
przyciemnianie brwi, rzęs i
włosów. Przyjęcia dla
Panów codziennie od 5-6
po poł. Bezpłatna fachowa
rada. Ceny przystępne.
Toruń, Szeroka 37,
II. piętro. 420

Pisarza
fab pomocnika gospodar-
czego poszukuję posady od
zaraz lub 1 stycznia 1932 r.
Mam ukończoną szkołę rolni-
czną, 2 1/2 roku praktyk
posiadam dobre świadectwa
Zgłoszenia proszę skierować
do Admin. Dnia Pomorski,
pod nr. 2991.

Znakomite
śniadania i obiady rewe-
lacyjnie tanio smaczne,
obfite jak na sułem
weselu poleca
„PROBUS“
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przy-
jezdnych i znajomych.
1911

Z powodu choroby
sprzedam
dom w Grudziądzu ze skła-
dem, dużym ogrodem, wolne
3 pokojowe mieszkanie. -
Roczny dochód 5,000 i ogród.
Cena okazajna. Wpłaty
25,000 reszta na dłuższy
czas. Płoszyński, Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 27 2929

Poszukuję
3-4 pokoi od zaraz. Szczeg-
ółowe oferty pod B. D.
300 do Administracji Gaze-
ty Gdańskiej. 3023

Dziś i dni następne.

Dziś i dni następne.

Ceny wyjątkowe!

- Lebki 1/2 kg. 20 gr
nóżki 1/2 kg. 15 gr
kości z mięsem
i zeberka . . . 1/2 kg. 20 gr
nerki 1/2 kg. 50 gr
smalec 1/2 kg. 1,20 gr
wątrobianka . . 1/2 kg. 40 gr
salceson 1/2 kg. 40 gr
ozorowa 1/2 kg. 95 gr
sardelowa . . . 1/2 kg. 95 gr
paszтетowa . . 1/2 kg. 95 gr
królewiecka . . 1/2 kg. 95 gr
podgardła wędzone . . 1/2 kg. 70 gr.
zeberka wędzone . . 1/2 kg. 20 gr.

POELS & Co. Telefon 25.

filja I. ul. Chelmińska 6.
„ II. „ Grudziądzka 90.
„ III. „ Sienkiewicza 19.
filja IV. ul. Droga Trepowska, Rzeźnia Miejska

Właściciele majątków i gospodarstw większych,
którzy zamierzają sprzedać swój majątek w całości
lub rozparcelować, zechcą zgłosić się do mnie. Mam
poważnych reflektantów na większe objekty ziemskie
oraz kilkuset reflektantów na osady. Przeprowa-
dzam regulację hipotek i długów. 2764
B. Osowski, Czersk (Pom.) ul. Król. Jadwigi 7.

Modystka
z Warszawy, wykonuje ele-
gancje suknie - popołudnio-
we, wieczorowe, balowe,
palta, najnowsze modele pa-
ryskie, warszawskie wie-
deńskie. Ceny umiarkowane.
Gdańsk Breitgasse 44 I. p. 287.

Sledzie
tuste i smaczne
7, 8 i 11 sztuk za 1.00 zł.
poleca
Jan Gerszewski
Prosta. 2845

Kupię
warsztat stolarski Zgłosze-
nia pisemne do Dnia Po-
morskiego. 2990

Wielka
wystawa
gwiazdkowa
ZABAWEK
oraz
SZKŁO
PORCELANA
KRYSTAŁY
FAJANSE

Gustaw Heyer
TORUŃ, Szeroka 6
tel. 517. 2862

Śięknym podarkiem gwiazdkowym
będzie

Księga Samiatkowa
Dziesięciolecia Pomorza

w pięknej płóciennej oprawie,
złotem wytłaczanemi napisami
w dużym formacie 2 1/4 x 3 1/4 cm.

Obejmuje: 544 stronnic druku w czem 436 ilustracji
z życia Pomorza w ostatnich dziesięciu latach.

Cena za egzemplarz tylko 20.- złotych.

Wysyłkę po uprzednim wpłaceniu gotówki na rach. czekowy
w P.K.O. Poznań 204.461 lub za pobraniem poczt. skutecznie

Pomorska Drukarnia Rolnicza i Toruń

P. P. urzędnikom i wojskowym na raty!

Zamówienia przyjmują upoważnieni przedstawiciele!

TANIO!
WEŁNA

na pończochy, skarpetki
rękawiczki i t. d.

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dn. 12 bm.
o godz. 20-tej
Rozwiedzmy
się
Komedia w 3 aktach
W. Sardou.

W niedzielę, dn. 13 bm.
o godz. 16-tej
ostatni raz
Aureliu nie
rób tego
Komedia w 3 aktach
Tadeusza Lopałewskiego
Ceny niższe.

W niedzielę, dn. 13 bm.
o godz. 20-tej
„Rozwiedzmy
się“
Komedia w 3 aktach
W. Sardou.

W poniedziałek, dn. 14 bm.
Teatr nieczynny.

We wtorek, dn. 15 bm.
o godz. 20-tej
Uroczysta premiera
„Płowce“.
Kronika Dramatyczna
w 4 aktach
Zdzisława Arentowicza

W środę, dn. 16 bm.
o godz. 20-tej
„Płowce“
Kronika Dramatyczna
w 4 aktach
Zdzisława Arentowicza

ZAJĄCE
KUPUJE
każdą ilość
Fr. Kłopotki
Toruń, Szeroka 25, tel. 50.

Szkoła
tańców
Werny rozpoczyna no-
wy kurs 16 grudnia. Ze-
glarska 10 I. p.

Dobrze
prosperujący
handel wyrobów mleczar-
skich i środków żywności-
wych w bardzo dobrym po-
łożeniu przy Stadtgraben 5
do sprzedania. Oferty pod
adresem: Pani Fitzke,
Gdańsk, Stadtgraben 5.
3016

Oddam
30 morgowe gospodarstwo
w dzierżawę blisko Gru-
dziądz. Płoszyński, Gru-
dziądz, Plac 23 Stycznia 27
2932

Świece
choinkowe
30 sztuk p. 0.75 zł
kulki tuż. 1.- „
lichtarzyki „ 0.70 „
lametta p. 0.10 „
zimne ognie, włos anielski,
czubki najtaniej tylko
ARACZEWSKI
Chelmińska przy Rynku.
Przyjmuje asygnaty, towar
odsyłam do domu.

Szan. P. P.
Rzeźnikom
Przy najnowszym urządze-
niu ostrzy „wilki“ po cenach
zniżonych, i wszelkie inne
narzędzia. Szlifiernia instru-
mentów
ROMAN KRAUSE Toruń,
Podmurna 22. 3030

Kupię
barak
żelazny
falistej blachy używany
Adres w Admin. „Gazety
Morskiej“, Gdynia. 2944

Modniarka
przyjmuje pracę w dom,
wykonuje pracę w zakresie
zwykłym oraz specjalnie
eleganckim. Gdynia, Świę-
tojańska, Blok Robotniczy,
mieszk. nr. 63. 2968

Śniadania
Obiady
Kolacje
tanio i bardzo smaczne
poleca
Gracjan Ogbrowski
Pokoje do śniadań. Szeroka
nr. 25. 3029

Na szerokim świecie



DWIE NOWE KROLOWE PIĘKNOŚCI

Mimo licznych trudności i kłopotów nie zapomniano i w roku bieżącym o wyborze królowych piękności. Prawie równocześnie wybrano w Paryżu i Berlinie nowe „władczynie” piękności. W stolicy Francji wybrano na razie tylko „Mis Paryż” która została Eljana Jourde (po lewej stronie), w Berlinie natomiast wybrano „Miss Germanje” Hertę Liebmann (po prawej stronie).



NA SZCZYCIE!

Czar gór nęci i wabi zimą i latem. I duma radosna rozpięta pierś każdego taternika czy alpinisty, kiedy nareszcie po pokonaniu licznych trudności dopina upragnionego celu, kiedy nareszcie staje na szczycie.



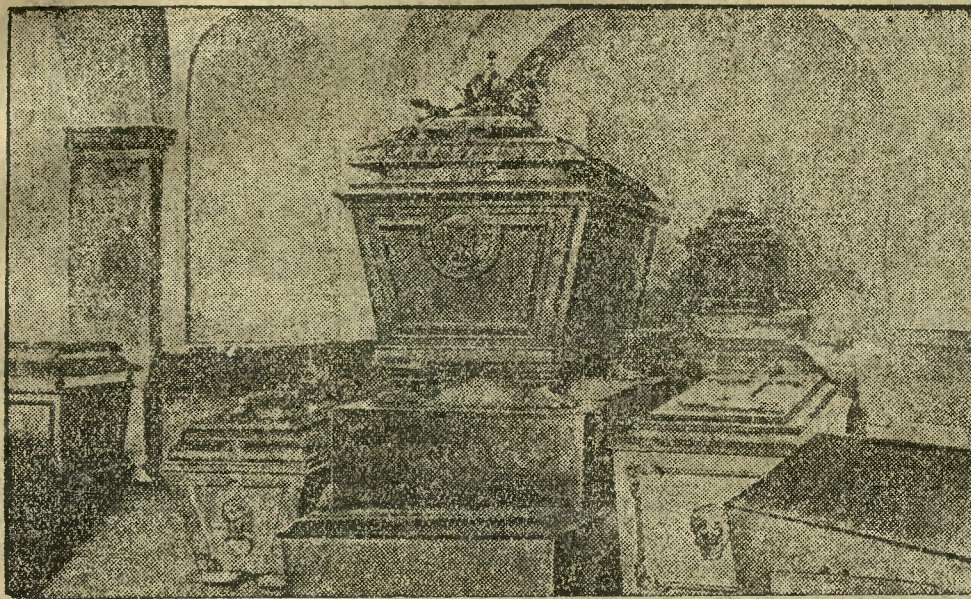
TANCERKA OTRZYMAŁA PIERWSZY ORDER REPUBLIKANSKIEJ HISPANII

Sławna tancerka hiszpańska La Argentina doznała tego niecodziennego zaszczytu, iż otrzymała pierwszy order, jaki został nadany przez republikę hiszpańską po przewrocie. Sławna tancerka która sławę Hiszpanji rozniosła daleko poza granice swej ojczyzny, udekorował pierwszym republikańskim orderem sam prezes ministrów.



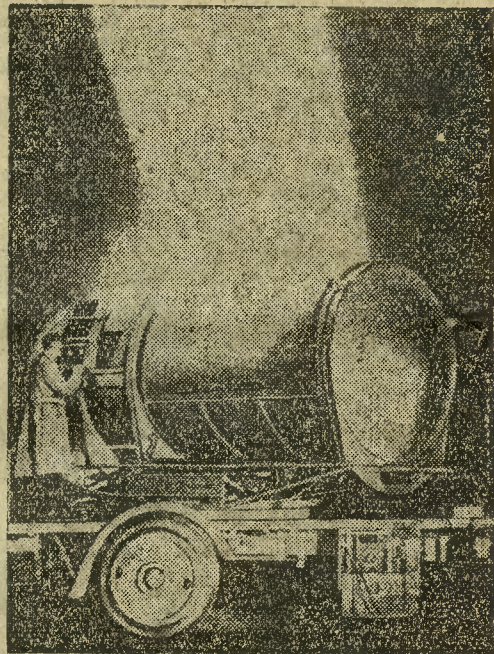
OFIARA WANDALIZMU SOWIECKIEGO

Stary symbol Moskwy, jedna z najwspanialszych budowli tego miasta, została zniszczona. Sobór Chrystusa Zbawiciela został jak już donosiliśmy, przez bezbożnych władców Czerwonej Rosji wysadzony w powietrze, oczywiście po zrabowaniu wszystkich cennych przedmiotów. Na miejscu sławnej świątyni ma powstać olbrzymi gmach, w którym odbywać się mają kongresy sowieckie.



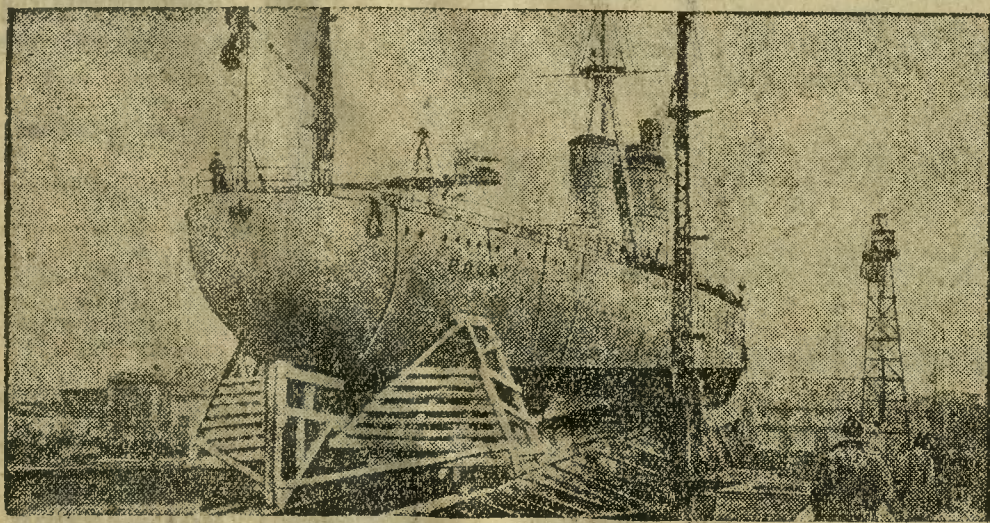
W GROBOWCU CESARSKIM W WIEDNIU „STRASZYŁO”

W podziemiach kościoła Kapucynów w Wiedniu znajdują się grobowce cesarzy austriackich. Złożone są tutaj także szczątki księcia Reichstadtu, jedyne go syna Napoleona. — Ostatnio kościelny słyszał w nocy podejrzane szmery, lecz mimo dokładnego przeszukania podziemi przez policję, nie można znaleźć ich przyczyny, tak iż rozeszła się pogłoska, że w podziemiach kościoła Kapucynów straszy. Policja natomiast przypuszcza, iż podobnie jak w ub. roku, usiłowano wykraść z grobowca trumnę ze zwłokami „Orlecia” aby ją przewieźć do Francji.



NOWY OLBRZYMI REFLEKTOR ANGLIJSKI

W Anglii skonstruowano olbrzymi reflektor który wyrzuca snop światła aż na wysokość 5000 metrów. Powyżej aparatura olbrzymiego reflektora.



NAJNOWSZY WŁOSKI STATEK WOJENNY

W Liworno odbyło się w tych dniach spuszczenie na wodę nowego krążownika włoskiego „Pola”. Chrzta nowego włoskiego statku wojennego dokonał sam król włoski Wiktor Emanuel.



OLBRZYMI POŻAR OKRĘTU NA MORZU

W porcie Seattle (na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych) wybuchł pożar na parowcu „Alameda”, zawierającym wielki ładunek ołowiu. Z płonącego statku były w niego wysokie zielone płomienie, oświetlające cały port. Pożaru nie zdołano ugasić tak, iż musiano płonący statek zapomocą holowników wywieść z portu na pełne morze, gdzie parowiec wypalił się i zatonął.

<p>Ogłoszenia: wiersz miłm na stronie 7-lismowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł</p> <p>Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdansk za wiersze nym na stronie 7-lismowej . . . 15 fen. 4 . . . 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądowym selganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk orzeczonym miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska-57 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszński Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6 Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tatzlaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 85 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu Józef Stanczyk, Groblewa 6 Za ogłoszenia odpowiada administracja Czwartek: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski” Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi</p> <p>w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł oraz pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strażki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</p>
---	--	---